Cena 15 groszy

KURIER koszaliński

Rok I — Czwartek 28 grudnia 1950 r. — Nr 141

Chiński rząd ludowy aprobuje uchwały Światowego Kongresu Pokoju

PEKIN (PAP). W Pekinie odbyła się pod przewodnictwem Mao Tse-tunga X sesja centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki. Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania przewodniczącego chińskiej delegacji na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie — Kuo Mo-zo.

Centralny rząd ludowy jednomyślnie wyraził pełne poparcie dla uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na 6 dni przed terminem

polski przemysł węglowy wykonał roczny plan produkcji

Minister Nieszporek pozdrawia górników-żołnierzy pierwszej linii walki o socjalizm

WARSZAWA (PAP). DNIA 22 BM. O GODZ. 12,30 POLSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY WYKONAŁ ZADANIA PRODUKCYJNE USTALONE PLANEM NA R. 1950 — NA 6 DNI WYDOBYWCZYCH PRZED TERMINEM.

Z OKAZJI PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANU, MINISTER GÓRNICTWA RYSZARD NIESZPOREK SKIEROWAŁ DO GÓRNIKÓW NASTĘPUJĄCE POZDROWIENIE:

„W związku z wykonaniem planu rocznego na 6 dni przed terminem przez cały przemysł węglowy, pozdrawiam górników, inżynierów i techników przemysłu węglowego. Szczególnie serdecznie pozdrawiam przodowników pracy — żołnierzy pierwszej linii walki o socjalizm.

Plan został wykonany przedterminowo dzięki Waszej ofiarnej i bohaterskiej pracy i dzięki Waszej świadomości, że pracujecie dla dobra Polski Ludowej, której gospodarzami jesteście Wy.

Plan 1951 r. zrealizujemy z nadwyżką przez systematyczny wzrost wydajności pracy, lepszą organizację pracy, rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, mechanizację. Pamiętajcie, że każda tona węgla, to nasz górniczy wkład w walkę o rozwój gospodarczy naszego kraju, w walkę o pokój.

W walce o plan nie powinniśmy zapominać o tym, że zasadniczym zadaniem na rok 1951 jest obniżenie kosztów własnych, przez co zaoszczędzimy milionowe kwoty, a tym samym podniesiemy dobrobyt mas pracujących przyśpieszymy realizację Planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce".

SPB wykonało zobowiązania

Załoga Szczecińskiego SPB wykonała długofalowe zobowiązania podjęte z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W ramach zobowiązań załoga SPB wyprodukowała ponad plan roczny 50 proc. przerobu rocznego wartości 18 milionów złotych. Zobowiązanie zostało wykonane 10 dni przed terminem.

W całej Polsce tradycyjne choinki gromadzkie

Podobnie jak w latach ubiegłych, Związek Samopomocy Chłopskiej urządza w okresie od 1 do 15 stycznia 1951 r. tradycyjne choinki gromadzkie. Organizacją choinek, które odbędą się we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych oraz w większości gromad, zajmą się koła gospodyń, wespół z zarządami kół gromadzkich ZSCh.

Choinki gromadzkie odbywać się będą pod hasłem: „Walcząc o pokój, walczymy o szczęśliwą przyszłość naszych dzieci".

Tradycyjne obchody choinek gromadzkich zapowiadają się bardzo uroczyście i radośnie. Program ich przewiduje wiele atrakcji i niespodzianek, występy wiejskich zespołów artystycznych itp. Przewiduje się w czasie uroczystości choinkowych obdarowanie dzieci wiejskich cennymi podarunkami. Podarunki, zakupione z funduszów Ministerstwa Rolnictwa i RR, Ministerstwa Oświaty, Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" oraz Zarządu Gł. ZSCh, otrzymą ogółem ponad 120 tys. dzieci z rodzin członków spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów.

Uzbrojone Niemcy — groźba dla bezpieczeństwa Francji

Potężny głos protestu narodu francuskiego przeciwko remilitaryzacji Niemiec

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża wiadomości nadchodzące z całej Francji świadczą o wielkim sukcesie dnia walki przeciw przeciw zbrojeniom Niemiec. W dniu 23 grudnia rozpoczęło się referendum, w którym Francuzi wypowiedzieli się przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Francuski Związek Bojowników o Wolność i Pokój, który wystąpił z inicjatywą przeprowadzenia referendum, wydał odezwę do narodu.

Francuzi — głosi odezwa — **— Wzywamy Was do masowego udziału w tym referendum protestacyjnym. Niech cały świat usłyszy głos protestu narodu francuskiego.**

Wszystkie francuskie dzienniki demokratyczne ogłosiły następujący tekst protestu, pod którym Francuzi i Francuzki będą składali swe podpisy:

— Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, na którą rząd wyraził zgodę, oznacza wzmożenie niebezpieczeństwa wojny i zagraża bezpieczeństwu Francji. Wszyscy Francuzi mają prawo i powinni wypowiedzieć się w tej sprawie, protestując przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. —

Już w pierwszym dniu zebrano dziesiątki tysięcy podpisów pod protestami przeciw odbudowie Wehrmachtu.

W Paryżu, Lyonie, Marsylii, Rouen, Le Havre i innych większych miastach delegacje ludności pracującej udały się przed pomniki poległych i złożyły wieńce. W całej Francji odbyły się manifestacje przeciw zbrojeniom niemieckim. W wielu zakładach pracy ogłoszono krótkotrwałe strajki.

Szczególnie imponujący przebieg miały manifestacje w departamencie Sekwany. Przed ratuszem paryskim przedstawiciele władz miejskich, komuniści, socjaliści i bezpartyjni działacze postępowi ozdobili kwiatami tablice pamiątkowe po poległych w czasie powstania paryskiego.

W wielu dzielnicach Paryża odbyły się wiece. Na dworcach Saint Lazare i Batignolles strajkowali kolejarze.

W Ivry pod Paryżem w zebraniu przy pomniku poległych wzięło udział kilka tysięcy osób. W Issy Les Moulineaux strajkowali robotnicy w większości zakładów pracy.

Związek b. więźniów politycznych i członków ruchu oporu otrzymał od stowarzyszenia ofiar faszyzmu z Berlina list następującej treści:

„Przesyłamy braterskie pozdrowienia wszystkim patriotom francuskim, dziękując im za ich zdecydowaną postawę wobec remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Protestujemy stanowczo przeciwko decyzjom konferencji brukselskiej, które stanowią zdradę sprawy pokoju.

W propozycjach konferencji praskiej widzimy pewną gwarancję pokoju w Europie.

Niech żyje przyjaźń i wspólna walka o pokój narodu francuskiego i narodu niemieckiego".

Realizując zobowiązania dla uczczenia rocznicy urodzin Józefa Stalina

MURARZE ŻYDOWIEC wykonali 552 proc. normy

Z terenu napływają w dalszym ciągu wiadomości o przebiegu obchodu 71 rocznicy urodzin wodza mas pracujących i chorążego pokoju — Józefa Stalina. Wiele załóg fabrycznych i kopalnianych uczciło dzień 21 grudnia zaciągnięciem specjalnych wart stalinowskich.

Na budowie nr 57 w Żydowcach murarze: Jadczak, Zatel i Zawada uczcili 71 rocznicę urodzin Józefa Stalina wykonaniem 552 proc. normy przy układaniu cegły. Ogółem ułożyli oni „systemem trójkowym" w ciągu czterech dni 18 metrów sześć. muru.

Załoga parowozu ok. 1-282 zobowiązała się w ciągu pierwszego kwartału 1951 r. zaoszczędzić 90 ton węgla.

Z innych zobowiązań w ramach „Wart Stalinowskich" wymienić należy m. inn. grupowego, **Kazimierza Budzyńskiego,** pracującego na budowie **w Żydowcach,** który ze swoją grupą betoniarską zobowiązał się wykonać 300 procent normy przy produkcji prefabrykatów.

Uczniowie ogólnokształcącej szkoły licealnej w Polczynie - Zdroju postanowili przestudiować historię WKP(b) i nawiązać kontakt z organizacją komsomolską, w celu ulepszenia swych metod walki o lepsze postępy w nauce.

WARTY STALINOWSKIE W KOPALNIACH WAŁBRZYCHU

Robotnicy wielu zakładów pracy **Wałbrzycha** zaciągnęli w dniu 21 grudnia „Warty Stalinowskie" i podjęli dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

I tak **brygada Jana Budki z kopalni „Bolesław Chrobry"** postanowiła w dniu 21 grudnia wydobyć 79 ton węgla ponad plan. Brygada **Józefa Marczaka** — 89 ton, **Czesława Kusiona** — 88 ton, **Kazimierza Zborowskiego** — 225 ton, **Władysława Barana** — 190 ton węgla ponad plan. Do dodatkowego wydobycia dziesiątków i setek ton węgla zobowiązały się również inne brygady.

Wszystkie te zobowiązania górnicy kopalni „Bolesław Chrobry" nie tylko wykonali, ale w poważnym stopniu przekroczyli.

„REMONT SZTURMOWY" PAROWOZÓW

Około 50 tys. robotników **Wybrzeża** wzięło udział w „Wartach Stalinowskich" uzyskując poważne sukcesy produkcyjne. M. inn. w warsztatach mechanicznych **na Zawiślu** robotnicy działu remontu oprócz 6-ciu zaplanowanych parowozów oddali do ruchu 1 parowóz dodatkowy. Remont tego parowozu wykonali oni metodą przyśpieszoną, wypróbowując po raz pierwszy radziecki system tzw. „remontu szturmowego".

WIELE WSI WOJ. KRAKOWSKIEGO OTRZYMAŁO ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE

Realizując zobowiązania, podjęte dla uczczenia 71 rocznicy urodzin wodza mas pracujących Generalissimusa Stalina, młodzież woj. krakowskiego wykonała wiele prac, mających na celu przyśpieszenie elektryfikacji wsi woj. krakowskiego. M. inn. **ZMP-owcy z Liceum Przemysłowego w Olkuszu zelektryfikowali wieś Wola Libertowska,** pow. Olkusz. W dniu 21 bm. również otrzymała światło elektryczne wieś **Moszowice,** pow. Biała Krakowska w wyniku zrealizowanych zobowiązań ZMP z gimnazjum i liceum chemicznego w Oświęcimiu.

(Dokończenie na str. 2)

Ks. Boulier potępia politykę dozbrajania Niemiec

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że ks. Boulier ogłosił w „Gazecie Polskiej" następujące oświadczenie:

Odbudowa niemieckich sił zbrojnych stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla narodu polskiego. W odrodzonym Wehrmachcie znowu zajmą kierownicze stanowiska oficerowie i generałowie, którzy ponoszą winę za męczeńską śmierć 6 milionów Polaków. Zbrodniarze ci wiedzą, że granicą na Odrze i Nysie stanowi gwarancję pokoju, dlatego właśnie coraz gwałtowniej domagają się jej rewizji.

Wszystko wskazuje na to, że odbudowa sił zbrojnych Niemiec Zachodnich ma służyć celom agresywnym. Dlatego też każdy uczciwy człowiek, który szczerze pragnie pokoju powinien przeciwstawić się stanowczo remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

We Francji powstało Stowarzyszenie Obrony Granic na Odrze i Nysie

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że powstało tam Stowarzyszenie Obrony Granic na Odrze i Nysie. Stowarzyszenie ogłosiło odezwę do osób pochodzenia polskiego we Francji.

Wszyscy Polacy na wychodźstwie — głosi m. in. odezwa — **robotnicy, górnicy, chłopi inteligenci, rzemieślnicy, starzy i młodzi mężczyźni i kobiety bez względu na przekonania polityczne wypowiadają się jednomyślnie przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeciwko zakusom odwetu i przeciwko niemieckim planom zagarnięcia naszych ziem. Dają oni wyraz swej woli obrony Polski i granic na Odrze i Nysie. Wraz z obywatelami polskimi wypowiadają się w tym samym duchu synowie i córki Francji pochodzenia polskiego. Łącząc miłość do swej francuskiej ojczyzny z miłością do Polski — ojczyzny swych przodków — przeciwstawiają się oni zakusom niemieckim na polskie Ziemie Zachodnie.**

W imię pokoju światowego i współpracy między narodami wyrażamy niezłomną wolę utrzymania granicy Polski na Odrze i Nysie.

Pocztowcy brytyjscy przeciwko remilitaryzacji Niemiec

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" donosi, że związek zawodowy pocztowców głównego urzędu pocztowego w Londynie, wystosował do premiera Attlee list, w którym protestuje jak najenergiczniej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i domaga się od rządu Wielkiej Brytanii, by prowadził politykę zmierzającą do utrwalenia pokoju.

Lotnicy koreańscy gromią uciekające wojska interwencyjne

Młodzież amerykańska nie chce walczyć

NOWY JORK. (PAP). W prasie amerykańskiej coraz częściej pojawiają się wiadomości, świadczące o wzmagającym się oporze młodzieży amerykańskiej przeciwko podżegaczom wojennym. Młodzież amerykańska otwarcie odmawia podporządkowania się rozkazowi mobilizacji do armii Stanów Zjednoczonych.

Jak wykazało śledztwo, przeprowadzone w 29 miastach, prawie co trzeci poborowy, który otrzymał nakaz mobilizacji, nie zjawił się na komisję poborową.

Dzienniki donoszą o licznych wypadkach samobójstw wśród poborowych, jednakże opór wobec wojennych planów imperialistów amerykańskich nie zawsze przybiera tak bierny charakter. Organizacja młodzieżowa „Postępowa Młodzież Ameryki" odegrała wydatną rolę w kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

MOSKWA. (PAP). W korespondencji z Północnej Korei dziennik „Prawda" pisze o sukcesach bojowych młodego lotnictwa koreańskiego. Dowództwo amerykańskie — jak stwierdza autor korespondencji — niejednokrotnie oświadczało chełpliwie, w okresie powodzeń, że lotnictwo północnokoreańskie zostało zlikwidowane. Obecnie w komunikatach dowództwa amerykańskiego brzmią inne nuty. Bo też coraz częściej spadają w płomieniach „twierdze latające", coraz częściej zestrzeliwane są przez lotników koreańskich amerykańskie „Mustangi", a na lotniska amerykańskie w Korei codziennie spadają bomby.

Lotnicy Koreańskiej Armii Ludowej bombardują lotniska Seulu i Suwonu, zadają ciosy transportom wojskowym i okrętom wojennym w bazach morskich USA na wschodnim wybrzeżu Korei, z których wyruszają obecnie w pośpiechu i nieładzie okręty z resztkami rozgromionych oddziałów interwentów amerykańsko-angielskich. Przed kilku dniami lotnicy koreańscy Gon Czon-han i Czim Dousek zatopili na morzu Żółtym w pobliżu Nampho nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.

Lotnik Czon Hain-kiu zniszczył na drodze w pobliżu Seulu około 30 samochodów z amunicją.

Oddziały armii ludowej wespół z ochotnikami chińskimi otaczają i niszczą nieprzyjaciela, spychają go do morza, wyzwalają coraz to nowe miasta i wsie. W tym zwycięskim natarciu oddziałom armii ludowej udzielają czynną pomoc lotnicy koreańscy — bohaterowie narodu koreańskiego.

Oddziały partyzantów atakują zaplecze nieprzyjacielskie w Korei

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym w Phenian dnia 26 grudnia donosi:

Na wszystkich frontach oddziały ludowe kontynuowały natarcie, zadając poważne ciosy przeciwnikowi. W ostatnich czasach oddziały partyzanckie, działające na wielkich obszarach w zapleczu nieprzyjaciela atakowały nieprzyjacielskie obiekty wojskowe i komunikacyjne.

Wielkie zwycięstwo przemysłu radzieckiego

Przemysł węglowy, naftowy i elektrownie — wykonały przedterminowo powojenną 5-latkę Stalinowską

MOSKWA (PAP). PRASA RADZIECKA OPUBLIKOWAŁA MELDUNKI: MINISTRA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO ZSRR — A. ZASIADKO, MINISTRA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO ZSRR — N. BAJBAKOWA I MINISTRA ELEKTROWNI ZSRR — D. ZIMERINA NA RĘCE JÓZEFA STALINA O PRZEDTERMINOWYM WYKONANIU ROCZNYCH PLANÓW PRODUKCYJNYCH W 1950 ROKU — OSTATNIM ROKU POWOJENNEJ 5-LATKI STALINOWSKIEJ.

Górnicy kopalń ministerstwa przemysłu węglowego zakończyli w dniu 11 grudnia br. roczny plan wydobycia węgla przewidziany w 1950 roku — w ostatnim roku 5-latki powojennej. Górnicy radzieccy zobowiązali się wydobyć dodatkowo do końca roku około 14.000.000 ton węgla ponad plan.

Minister Zasiadko stwierdza w artykule opublikowanym na łamach dziennika *„Prawda"*, że przeciętny poziom wydobycia węgla w ciągu doby, przewidziany planem 5-letnim na rok 1950 osiągnięty został już w roku 1949. *Przedterminowo wykonały plan 5-letni* przodujące zjednoczenia węglowe „Donbasantracyt" i „Rostowugol" w Zagłębiu Donieckim, „Kemerowougol" w Zagłębiu Kuźnieckim, „Karagandaugol" oraz zjednoczenia węglowe Uralu i Zagłębia Podmoskiewskiego. *Przemysł węglowy ZSRR pod względem ilości wydobycia paliwa zajął drugie miejsce na świecie, wyprzedzając poważnie europejskie kraje kapitalistyczne.*

PRZEMYSŁ NAFTOWY

Radziecki przemysł naftowy wykonał roczny plan produkcji do 10 grudnia br. Do końca roku pracownicy przemysłu naftowego dadzą dodatkowo 2.200.000 ton ropy naftowej.

Omawiając wielkie zwycięstwo przemysłu naftowego ZSRR, minister tego resortu — *N. Bajbakow* stwierdza na łamach „Prawdy", iż wiele zjednoczeń przemysłu naftowego jak „Basznieft", „Kujbyszewnieft", „Krasnodarnieft", „Turkmennieft", „Groznieft" i inne zakończyło wykonanie planów 5-letnich w 1949 roku.

Minister Bajbakow stwierdza że zniszczone w czasie wojny szyby naftowe i rafinerie w kraju krasnodarskim, grożnym i na Ukrainie zostały całkowicie odbudowane. Pracownicy przemysłu naftowego opracowali *nową metodę eksploatacji szybów naftowych*, metodę podtrzymywania ciśnienia pokładowego, zapewniającą pełne wydobycie rezerw ropy naftowej z głębi ziemi i zachowanie wytrysku fontannowego do końca eksploatacji szybu.

Minister Bajbakow zwraca uwagę na ogromne znaczenie stosowanej obecnie w ZSRR *powtórnej metody eksploatacji szybów naftowych oraz na eksploatację terenów naftowych* w strefie nadbrzeżnej Morza Kaspijskiego.

ELEKTROWNIE

Elektrownie ZSRR zakończyły 22 grudnia br. wykonanie rocznego planu w zakresie produkcji energii elektrycznej. Do końca roku bieżącego elektrownie dadzą ponad plan 4.720.000.000 kw/godz. energii elektrycznej.

W wyniku wykonania planu odbudowy i rozbudowy w tych rejonach, które ucierpiały w latach wojny, produkcja energii elektrycznej na tych obszarach wzrosła w roku 1950 o 40 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym.

* * *

Dziennik *„Prawda"* pisząc w artykule wstępnym o wielkim zwycięstwie przemysłu ZSRR podkreśla, iż cały naród radziecki powitał tę radosną wiadomość z uczuciem głębokiego zadowolenia i słusznej dumy ze swej socjalistycznej ojczyzny, która niezłomnie kroczy do komunizmu.

Górnicy nie zawiedli

Wykonanie planu na rok 1950 przez naszą najważniejszą gałąź produkcji — przemysł węglowy — jest radosnym, mocnym akordem kończącym roczny wysiłek świata pracy. Meldunek o realizacji planu przez przemysł węglowy zamknął listę licznych przedterminowych meldunków wielu działów gospodarki. Po przemysłach: chemicznym, elektrotechnicznym, maszynowym, motoryzacyjnym, maszyn rolniczych, wełnianym, włókien sztucznych, papierniczym, odzieżowym, obuwia, szklarsko-ceramicznym, po licznych branżach przemysłu spożywczego, po meldunku od Marynarki Handlowej — nadszedł tak bardzo oczekiwany radosny meldunek z węglowego zagłębia.

W dniu 22. 12. kilkudziesięciotysięczna rzesza górników zameldowała o swym wielkim sukcesie — realizacji planu wydobycia na rok 1950.

Od tego dnia wydobywamy już ponadplanowo nasze czarne złoto. To 6 dni wydobywczych, jakie pozostały do końca roku, dadzą nam dodatkowe miliony ton węgla, to jest kilka tysięcy wielkich pociągów towarowych, naładowanych najcenniejszym z surowców.

W świetle cyfr widzimy, jak ogromnym dochodem dla gospodarki narodowej jest każdy dzień zyskany przez przemysł węglowy w wyścigu o realizację planu.

Nasze górnictwo węglowe z roku na rok powiększa wydobycie, mimo iż stan kopalń otrzymanych w spuściźnie po rabunkowej gospodarce kapitalistycznej i dewastacjach wojennych był opłakany. Od znikomego wydobycia w roku 1945 niewiele przekraczającego 28 mil. ton, idziemy zdecydowanie i wytrwale do postawionego Planem 6-letnim celu — 100 milionów ton wydobycia w roku 1955. Gdy to osiągniemy, wydobycie na głowę ludności wyniesie 3,7 tony i będzie o 0,8 tony wyższe od wydobycia na głowę w 1949 r. w Stanach Zjednoczonych.

Głównym powodem naszych sukcesów na tym odcinku jest stały i systematyczny wzrost wydajności, uzyskiwany z jednej strony dzięki ofiarności braci górników, rozwojowi i pogłębianiu się współzawodnictwa w różnych formach oraz racjonalizatorstwu, z drugiej zaś dzięki realizacji postępu technicznego, w oparciu o doświadczenie i dostawy maszyn z krajów przodującej techniki — Związku Radzieckiego.

Spośród górników wyszły najpiękniejsze postacie bohaterów pracy: budowniczych Polski Ludowej — Patrowskiego i Apryasa, inicjatora współzawodnictwa długofalowego — Markiewki, czołowych rębaczy — Zielińskiego i braci Bugdol, a wreszcie bojowników o postęp techniczny w pracy górniczej — Szpigiela, Szulca, Gibasa (328 proc. normy), Wróbla (319 proc.), Kowalika (279 proc.), którzy pokazali, jak przekraczać normy w przodku posługując się nowoczesnymi maszynami wrębowymi i transportowymi oraz wielu innych, których trudno tu wymienić. Oni to właśnie są wzorem dla wszystkich górników, a dzięki ich metodom, przy równoczesnym zastosowaniu nowoczesnych maszyn, górnictwo węglowe zdoła osiągnąć taki wzrost wydajności, który pozwoli na wydobycie w końcowym roku Planu 6-letniego 100 mil. ton węgla.

Cały naród z dumą patrzy na pracę i osiągnięcia swych górników, walczących na najpoważniejszym odcinku produkcji o socjalizm i powszechny dobrobyt. Rząd i partia Kartą Górniczą nadała górnikom specjalne przywileje, a w dniu dzisiejszym górnicy potwierdzili, że w pełni na to zasłużyli i że pokładanego w nich zaufania nie zawiedli. W. N.

„Weźmy sprawę jedności Niemiec w nasze ręce!"

Premier Grotewohl ponownie apeluje

o podjęcie rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP). Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl zamieścił na łamach „Neues Deutschland" artykuł, w którym raz jeszcze podkreśla konieczność jak najszybszego utworzenia ogólno - niemieckiej rady ustawowej oraz wykazuje bezpodstawność argumentów wysuwanych przeciwko odbyciu rozmów między przedstawicielami Niemiec Wschodnich i Zachodnich.

Otto Grotewohl stwierdza na wstępie, że od chwili wysłania listu do dr. Adenauera w dniu 30 listopada rb. **otrzymał dziesiątki tysięcy listów, depesz, rezolucji i deklaracji z całych Niemiec, popierających wysunięte przez niego propozycje i wyrażających nadzieję, że do świąt Bożego Narodzenia podjęte zostaną pierwsze kroki w kierunku nawiązania porozumienia między Niemcami Zachodnimi i Wschodnimi.** Premier NRD podkreśla, że wiadomo mu, **iż również kancelaria Adenauera zasypywana jest listami, w których ludność zachodnio - niemiecka domaga się rozpoczęcia rozmów z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przedłużające się milczenie dr. Adenauera przy wzrastającym zniecierpliwieniu wszystkich warstw ludności niemieckiej** — stwierdza premier Grotewohl — **skłania mnie do ponownego zabrania głosu. Moim celem jest wykazanie raz jeszcze, że istnieje możliwość wspólnych rozmów.**

Coprawda na Zachodzie istnieją — pisze dalej premier Grotewohl — ludzie, którzy kierując się własnym interesem oświadczają, że nie można nakłaniać dr. Adenauera do tego, by zasiadł wspólnie ze mną przy jednym stole obrad. **Uważam jednak, że prawdziwi patrioci zaprzestają osobistych sporów, gdy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie.**

Twierdzi się również, jakoby żądanie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawowej na zasadach parytetu było niesprawiedliwe. Pogląd ten oparty jest na zupełnie niesłusznej ocenie propozycji. Sens i metoda rozmów mogą polegać tylko na tym, aby przy pomocy uzasadnionych argumentów i kontrargumentów szukać wspólnej linii, szukać zrozumienia wzajemnego. W toku takich rozmów nie może być żadnej „większości" i żadnych „uchwał większości", lecz tylko wzajemna zgoda. **Jeśli z obu stron istnieje uczciwa wola zrozumienia wzajemnego, to nie mogę przypuścić, aby rozmowy nie dały wyników. Jeśli jednak rozmowy mimo wszystko zakończą się niepowodzeniem, to wówczas niechaj naród niemiecki sam zastanowi się czy chce ustąpić wobec politycznej indolencji małego kręgu ludzi, czy też ma dość siły żywotnej, aby usunąć niebezpieczeństwo wojny, a tym samym również niebezpieczeństwo swojej zagłady.**

Jeśli konferencja ministrów Spraw Zagranicznych zgodnie z propozycją Związku Radzieckiego — odbędzie się, to **Niemcy powinni uprzednio osiągnąć porozumienie między sobą oparte na wzajemnej uczciwości i dobrej woli.**

Wspólny ogólnoniemiecki punkt widzenia przedstawiony na konferencji ministrów spraw zagranicznych będzie bardziej przekonywujący i skuteczny. Dlatego nie wolno czekać na wyniki konferencji, aby potem podjąć rozmowy.

Wydaje mi się — stwierdza w zakończeniu premier Grotewohl — **że odpowiedzialni działacze powinni wziąć pod uwagę, iż naród niemiecki nie może oczekiwać od żadnej konferencji ministrów spraw zagranicznych i od żadnej w ogóle obcej strony czegoś więcej i czegoś lepszego niż sam jest w stanie sobie dać, gdyż zjednoczyć się i tym samym zapewnić pokój, może tylko on sam. Na decyzje z zewnątrz, my Niemcy czekaliśmy już 5 lat. Weźmy więc w szóstym roku sprawę jedności Niemiec w nasze własne ręce! Im. szybciej to zrobimy, — tym lepiej.**

Koreańczycy dziękują narodowi chińskiemu za pomoc

PEKIN (PAP). Jak donosi koreańska agencja telegraficzna, partie polityczne i organizacje społeczne, wchodzące w skład jednolitego demokratycznego frontu patriotycznego Korei wystosowały do chińskich partii demokratycznych pismo, w którym *wyrażają ochotnikom chińskim wdzięczność za pomoc udzielaną narodowi koreańskiemu broniącemu swej ojczyzny przeciwko agresji amerykańskiej. Przybycie ochotników chińskich* — stwierdza pismo — *dodało otuchy narodowi koreańskiemu.* Przyjaźń między narodem chińskim a koreańskim jeszcze bardziej okrzepła. Pismo podkreśla w zakończeniu: *walce o ostateczne zwycięstwo nad wrogiem jesteśmy zdecydowani oddać wszystkie nasze siły.*

Komitet walki o jedność Niemiec powstał w Norymberdze

BERLIN. (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Norymberdze powstał robotniczy komitet walki o jedność Niemiec, w skład którego weszli socjaldemokraci, komuniści i bezpartyjni. W ogłoszonej deklaracji komitet domaga się, aby przedstawiciele rządu bońskiego podjęli niezwłoczne rozmowy z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w celu wcielenia w życie propozycji premiera Grotewohla. Deklaracja podkreśla, iż władze z Bonn powinny odrzucić żądanie mocarstw zachodnich w sprawie włączenia wojsk Niemiec Zachodnich do agresywnej armii zachodnio-europejskiej.

— Wiesz moja droga, oglądałam wczoraj ostatni Nr 6 „Świata Mody". Kapitalny! Zwłaszcza w dziedzinie sukien, których w tym numerze — bogactwo nieprzebrane. Z tego numeru wybrałam sobie prześliczną sukienkę na Sylwestra i komplet narciarski, bo w połowie stycznia zaczynam urlop...

ŚWIAT MODY

Suknie dla tęższych osób
»Moda i Życie«
Nr. 36
B-251

Tysiące robotników i chłopów

odzyskuje zdrowie w sanatoriach przeciwgruźliczych

WARSZAWA. (PAP). Państwo Ludowe podejmuje wielkie wysiłki, mające na celu podniesienie zdrowotności mas pracujących, a szczególnie skuteczną walkę z groźną chorobą społeczną — gruźlicą.

W celu usprawnienia metod leczenia gruźlicy i polepszenia opieki lekarskiej, utworzone zostały ostatnio państwowe zespoły sanatoriów przeciwgruźliczych. Do największych w kraju należą: zespół w Zakopanem i Otwocku. W ogromnej większości z nowoczesnych urządzeń i pomocy lekarskiej w sanatoriach korzystają robotnicy i pracujący chłopi, których koszty leczenia pokrywa Ubezpieczalnia Społeczna i Związek Samopomocy Chłopskiej.

Chorzy korzystają z nowoczesnych urządzeń leczniczych. Przed wojną tylko sanatorium PCK w Zakopanem posiadało aparat Roentgena. Obecnie wszystkie sanatoria posiadają te aparaty, jak również aparaty do zakładania odmy.

W sanatorium „Odrodzenie" wybudowano nowoczesną salę operacyjną, w której dokonuje się poważnych zabiegów chirurgicznych, jak terakoplastyka i drenaż płuc. Sanatoria rozporządzają również sprzętem elektromedycznym, jak elektrokardiogramy, aparaty do przepalania zrostów. Centralne Laboratorium obsługuje wszystkie sanatoria, dokonując specjalnych, t. zw. uczulowych analiz, dających lepsze wyniki niż badania mikroskopowe. W laboratorium tym stosuje się radzieckie metody badawcze.

Zespół w Otwocku obejmuje 12 zakładów leczniczych, liczących 2.760 łóżek. Połowa z nich przeznaczona jest dla dzieci. Dzięki dobremu wyposażeniu w sprzęt w sanatoriach otwockich dokonuje się zabiegów z zakresu zwalczania gruźlicy, jak t. zw. duża chirurgia płucna (wycinanie chorych płuc, żeber itp.). Chorzy korzystają z dobrej opieki lekarskiej, gdyż oprócz lekarzy miejscowych, konsultacje przeprowadzają najlepsi polscy specjaliści.

W jednym z sanatoriów zakopiańskich leczona jest również gruźlica stawów i kości u dzieci. W czasie leczenia dzieci korzystają ze specjalnie urządzonej szkoły podstawowej.

Chorzy, przebywający w sanatoriach, mają zapewnione właściwe wyżywienie od 3,5 tys. do przeszło 4 tys. kalorii dziennie, istnieją specjalne kuchnie mleczne.

Każdy chory znajduje w sanatorium możliwość kształcenia się i godziwą rozrywkę. Wszystkie sanatoria dla dorosłych są zradiofonizowane. W sanatoriach akademickich istnieją dobrze wyposażone biblioteki, korzystanie z których umożliwia studentom kontynuowanie nauki. W sanatoriach otwockich prowadzone są w br. kursy Wszechnicy Radiowej.

Dzięki dobrym warunkom leczniczym i właściwej opiece kulturalnej, chorzy szybko wracają do zdrowia, aby zająć z powrotem miejsca przy warsztatach pracy.

* * *

W przyszłym roku w sanatoriach zakopiańskich leczona będzie gruźlica skóry, kości i narządów oka.

Zespół sanatoriów w Otwocku przewidziany jest jako centralny, wzorcowy ośrodek nizinnego leczenia gruźlicy. W związku z tym w ramach Planu 6-letniego wybudowanych zostanie wiele nowych ośrodków leczenia. Zespół obejmować będzie miejscowości przylegające do Otwocka, dzięki czemu wykorzystane zostaną naturalne warunki klimatyczne tych okolic.

Murarze Żydowiec wykonali 552 proc. normy

(Dokończenie ze str. 1)

Dzięki elektryfikacji wsi wiele nowowybudowanych domów ludowych i świetlic wiejskich zostało zradiofonizowanych.

Ponadto ludność miast i wsi dała wyraz wierności ideałom genialnego nauczyciela uruchamiając nowe placówki użyteczności publicznej.

DWIE NOWE PLACÓWKI SOCJALNE DLA DZIECI ODZIEŻOWCÓW

W czasie uroczystości związanych z obchodem 71 rocznicy urodzin Józefa Stalina, uruchomiono w Łodzi dla dzieci robotników Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego drugi w Polsce co do wielkości **żłobek fabryczny.** Żłobek mieści się w specjalnie wybudowanym gmachu i wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia, zapewniające dzieciom należyte warunki zdrowotne i wychowawcze.

Podobna uroczystość odbyła się również w Pabianickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

SZPITAL DZIECIĘCY WE WROCŁAWIU

71 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina uczcili wrocławscy pracownicy służby zdrowia przedterminowym uruchomieniem **największego we Wrocławiu szpitala dziecięcego.** Jest on wyposażony w nowoczesne laboratorium, rozporządza własną apteką i liczy **150 łóżeczek.**

Robotnicy TOR wysoko przekraczają nowe normy

Metalowcy z zapałem realizują nowe normy produkcyjne, lepiej i pełniej niż dotychczas wykorzystują maszyny i urządzenia techniczne, sprawniej organizują swą pracę — w wyniku czego osiągają coraz poważniejsze sukcesy produkcyjne.

Doskonałe wyniki osiągają robotnicy warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Szczecinie. Wykonują oni przeciętnie 150 proc. nowej normy. Wśród robotników wyróżniają się specjalnie monterzy PIOTR SŁONINA i HENRYK MAZUR, tokarz ANTONI BELING, frezer PRECIŃSKI i szlifierz CZERWIŃSKI.

Wysoko przekraczają również normy robotnicy TOR w Lipianach.

DEKABRYŚCI

Gdy 26 grudnia 1825 r. na placu Senackim w Petersburgu pojawił się w otoczeniu swej świty wstępujący na tron car Mikołaj I. by odebrać przysięgę na wierność od wojska, z szeregów padły strzały. Strzały były pojedyńcze i chaotyczne. Już w tej pierwszej chwili zbrojnego wystąpienia spiskowców jasne było, że akcja ich nie jest należycie przygotowana i wypracowana. Świst kamieni rzucanych z różnych stron w kierunku monarszego orszaku wkrótce zagłuszyły wybuchy kartaczy miotanych przez pośpiesznie ściągniętą artylerię. Nim zapadł zmrok pierwsze w dziejach Rosji powstanie rewolucyjne przeciwko caratowi zostało zgniecione. Przywódcy jego znaleźli się w kazamatach więziennych. Losów insurekcji nie zmieniły zbrojne wystąpienia kilku pułków na Ukrainie.

W parę miesięcy później odbył się proces kierowników ruchu dekabrystów — takim bowiem mianem obdarzono uczestników powstania od nazwy grudnia (dekabr), czasu ich starcia z caratem. Murawiew - Apostol, Pestel, Bestużew - Riumin, Rylejew skazani zostali na śmierć, wielu innych na katorgę i Sybir.

Jakie były źródła ruchu dekabrystów? Czemu powstanie ich zawiodło? Wreszcie jakie znaczenie historyczne należy przypisać ich działalności rewolucyjnej?

W drugim dziesiątku lat ubiegłego wieku powracający z wojen napoleońskich oficerowie rosyjscy spotkali się w ojczyźnie z procesem przemian z rzędu tych, które na zachodzie Europy wywołały Wielką Rewolucje Francuską. Rodził się wówczas przemysł. Pańszczyzna stawała się przeżytkiem. Wojskowi, którzy zetknęli się nie tylko z armią Francuzów, ale i z ideami rewolucji nie mogli już pogodzić się z absolutyzmem caratu.

W 1816 r. powstaje Związek Ocalenia skupiający przede wszystkim oficerów pochodzących ze średniego ziemiaństwa. Związek nie miał wyraźnie skrystalizowanego programu. Różnice poglądów istniejące w łonie organizacji spowodowały, że w stosunkowo krótkim czasie dochodzi do rozłamu. Rozpoczynają działalność Związek Południowy, Związek Północny i najbardziej radykalny Związek Zjednoczonych Słowian. Związek Północy, na czele którego stają Rylejew i ks. Trupecki dąży do monarchii konstytucyjnej oraz do zniesienia pańszczyzny, jednak bez uwłaszczenia chłopów. Daleko szersze żądania stawia Związek Południowy, któremu przewodzą Pestel, Murawiew - Apostol i Bestużew - Riumin. Grupując przeważnie przedstawicieli mieszczaństwa i drobnej szlachty Związek w programie swym przewiduje wprowadzenie republiki demokratycznej, całkowite zniesienie pańszczyzny i nacjonalizację ziemi, której część mieli otrzymać chłopi. Na pozostałych obszarach przewidywano utworzenie gospodarstw farmerskich nastawionych na produkcję towarową.

Mimo swych rozbieżności tajne związki zgadzały się co do niemożliwości dalszego istnienia despotyzmu carskiego i pańszczyzny. Występowały w imię postępowych w owych czasach idei likwidacji absolutyzmu, wypowiadały walkę ostoi świętego przymierza — caratowi. Rozumiały konieczność zastąpienia ustroju feudalnego nowym porządkiem. Walczyły z uciskiem i wstecznictwem o zniesienie pańszczyzny, o postęp społeczny.

Okres bezkrólewia po śmierci Aleksandra dekabryści uznali za najdogodniejszy dla zbrojnej akcji. Pośpiesznie przygotowany spisek miał wybuchnąć w dniu 26 grudnia. Powstanie upadło jednak niemal w tej samej chwili, gdy się rozpoczęło.

Czy tylko dlatego, że nie potrafiono odpowiednio opracować go z punktu widzenia wojskowego, że dowódca książe Trubecki nie stawił się na czas w umówionym miejscu, że strzały na placu Senackim padały chaotycznie. Nie. Błąd dekabrystów miał inne źródła. Chcieli przemian w życiu społecznym, lecz działali bez społeczeństwa. Nie o rewolucji myśleli, lecz o spisku. Oparcia dla swej działalności szukali nie w ludziach, ale w nielicznej kadrze oficerskiej. A przecież w owym czasie rosły bunty chłopskie. Robotnicy rozpoczęli walkę o swe prawa. W tych latach w zakładach Rastorgajewa w permskiej guberni proletariusze wzięli w swe ręce zarząd fabryki i przez trzy miesiące bronili swych pozycji. Głębokie niezadowolenie istniało w wojsku. Burzyło się mieszczaństwo i szlachta. Wielu dekabrystów nie doceniało jednak znaczenia mas — wyjątek stanowili w tym względzie członkowie Związku Zjednoczonych Słowian. Inni znów spiskowcy — głównie reprezentanci obszarnictwa wręcz obawiali się powszechnego ruchu powstańczego.

Odżegnywanie się od ludowej rewolucji — zadecydowało o klęsce dekabrystów. Mimo niepowodzenia zbrojnej akcji, mimo licznych istotnych, zasadniczych błędów, powstanie dekabrystów miało doniosłe znaczenie. Dzięki niemu po raz pierwszy Rosja ujrzała rewolucyjny ruch przeciwko caratowi.

Pokolenie Pestla, Rylejewa, Bestużewa - Riumina i innych Lenin nazwał pierwszym rewolucyjnym pokoleniem Rosji. Na gruncie tradycji dekabrystów kontynuowało działalność drugie rewolucyjne pokolenie Hercenów i Czernyszewskich. Hasło leninowskiej „Iskry" głosiło słowa poety - dekabrysty Odojewskiego: „Z iskry rozgorzeje płomień." Trzecie zwycięskie pokolenie Wielkiego Października płomieniem proletariackiej rewolucji rozpaliło iskrę wykrzesaną przez dekabrystów.

Tradycje dekrabrystów bliskie są też dla nas — Polaków. Tajne związki głosiły w swych programach prawo Polski do samodzielnego bytu, spiskowcy licznymi koneksjami powiązani byli z rewolucyjnymi organizacjami polskimi, w szczególności z Narodowym Towarzystwem Patriotycznym.

Przyjaźń zadzierżgnięta w owych dniach przez rewolucjonistów polskich i rosyjskich legła u podstaw dalszej walki przeciwko caratowi o wolność i postęp, legła u podstaw tego braterstwa broni, które łączyło proletariat rosyjski i polski w 1905 r. w latach Wielkiego Października, legła wreszcie u podstaw tej przyjaźni, która dziś łączy kraj zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej z Ludową Polską.

T. Chrzanowski

Książki dla dzieci i młodzieży

Teodor Bujnicki
MAJÓWKA W AFRYCE
str. 20 zł 2.70

DZIECI ZWIERZĄT
Oprac. Stefania Szuchowa
str. 31 zł 4.20

Samuel Marszak
PRZYJEMNY DZIEŃ
str. 76 zł 6,90

Andrzej Sekora
ROZGNIEWANY WĘGIELEK
str. 24 zł 3.60

Paul Jammes
WYSPA CZTERECH RODZIN
str. 30 zł 8.40

Janina Broniewska
SIOSTRZENCY CIOTKI AGATY
str. 89 wyd. 2 zł 4,50

Ewa Szelburg - Zarembina
NAJMILSI
str. 118 zł 7.50

Antonina Żabińska
DŻOLLY i S-ka
Z dziejów Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego
str. 74 zł 4.50

Paweł Bażow
KONIK POLNY
str. 89 zł 3,60

L. Woronkowa
W SPALONEJ WIOSCE
str. 138 zł 4.50

Borys Żitkow
HISTORIE MORSKIE
str. 180 zł 6.—

Wiera Czaplina
CZWORONOŻNI PRZYJACIELE
str. 221 zł 9.—

Biblioteczka Młodego Czytelnika
Arkady Gajdar
TIMUR I JEGO DRUŻYNA
str. 89 wyd. 2 zł 3.—

ZŁOTY GOŁĄB
Ilustr. A. Zabransky
str. 72 zł 8.—

Korniej Czukowski
LIMPOPO
str. 36 zł 6.—

Bolesław Leśmian
KLECHDY SEZAMOWE
str. 225 zł 14.40

Bolesław Leśmian
PRZYGODY SINDBADA ŻEGLARZA
str. 211 zł 13.—

A. i Cz. Centkiewiczowie
ODARPI SYN EGIGWY
str. 163 wyd. 2 zł 9.—

Rose Wuhl
CZAPKA MĄDROŚCI
str. 66 zł 6.—

„Czytelnik"

KLIMAT ANGLII ZMIENIA SIĘ

Od korespondenta API dla „Kuriera"

Nie ma wątpliwości: klimat polityczny W. Brytanii jest dzisiaj całkowicie różny od tego, który istniał po porażce napastniczych wojsk amerykańskich i brytyjskich w Korei. Na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie Ilia Erenburg podkreślał potrzebę stworzenia w świecie nowego klimatu. Tego specyficznego klimatu nie mamy jeszcze w W. Brytanii, ale niewątpliwie idziemy w tym kierunku.

Kiedy generał Mac Arthur rozpoczął swoją słynną ofensywę pod hasłem „Boże Narodzenie w domu", której celem bynajmniej nie było rozpuszczenie żołnierzy na święta do domu, lecz wciągnięcie ich do Chin — naród brytyjski po raz pierwszy uświadomił sobie rzeczywistość w awanturze koreańskiej. Przekonał się, że żołnierzami brytyjskimi dowodzi niebezpieczny megaloman. Przekonał się, że imperializm amerykański dąży do wojny z Chinami i do wplątania w tę wojnę W. Brytanii. Z przemówień wygłaszanych w Waszyngtonie Brytyjczycy przekonali się, że rząd USA gotów jest w każdej chwili rzucić bombę atomową i zrozumieli, że jeśli bomba będzie użyta, cały świat przypisze W. Brytanii na równi z Ameryką odpowiedzialność za tę zbrodnię.

A jednak naród brytyjski nie chce wojny z Chinami. Chciał, by jego żołnierze wrócili do domu na Boże Narodzenie. Naród brytyjski nienawidzi wojny i wzdraga się przed myślą o użyciu bomby atomowej. Brytyjczycy przekonali się, że wszystkiemu w co wierzą i do czego dążą, grozi największe niebezpieczeństwo i że decyduje tu nie rząd brytyjski, lecz opętani gorączkę wojny bussinesmani z Waszyngtonu.

Świadomość ta była wielkim przebudzeniem dla narodu. Po raz pierwszy od wielu lat dziesiątki tysięcy ludzi zaczęło stawiać pytania. Od pytań wielu z nich przeszło do akcji. Zaczęły napływać telegramy do premiera Attlee i do tych setek labourzystowskich członków parlamentu, którzy byli gotowi zająć stanowisko przeciwko wojnie — jakkolwiek mogło to być stanowisko chwiejne.

Wobec tego ruchu protestacyjnego, rząd zaczął rozwijać gorączkową działalność. Pan Attlee poleciał do Waszyngtonu — nie po to oczywiście, aby tam walczyć o spełnienie żądań narodu brytyjskiego, lecz aby osiągnąć kompromis, który zahamowałby ruch protestu, nie przeszkadzając jednocześnie anglo - amerykańskim przygotowaniom do wojny.

Ten „kompromis" został osiągnęły i znalazł wyraz we wspólnym komunikacie opublikowanym po rozmowach waszyngtońskich. Decyzja użycia bomby atomowej, zgodnie z komunikatem, należy do p. Trumana, który nie zobowiązał się przeprowadzać w tej sprawie konsultacji z W. Brytanią, lecz tylko „uprzedzić" ją, kiedy zamierzy to zrobić. Wojna w Korei trwa. Zbrojenie Zachodniej Europy postępuje naprzód. Ameryka w dalszym ciągu wydaje rozkazy.

Widać jasno, że „kompromis" jest próbą powstrzymania agresji na płaszczyźnie, która porównać da się tylko z Monachium. Tak jak w Monachium, bezpośrednim jego skutkiem było wprowadzenie w błąd opinii publicznej i czasowe złagodzenie ruchu protestacyjnego. A jednak sam ruch nie skończył się i można zeń wyciągnąć pożyteczne nauki.

Pierwszą z nich jest gwałtowna reakcja narodu na groźbę użycia bomby atomowej. Zainteresowanie opinii publicznej skupia się specjalnie dokoła tego zagadnienia, gdyż w ciągu ostatnich miesięcy Apel Sztokholmski jasno ukazał wszystkim niebezpieczeństwo bomby atomowej. W ludzi, którzy z tego czy innego powodu nie podpisali, teraz protestuje przeciw groźbie bomby atomowej.

Fakt, że ich [illegible] jest niekonsekwencją. [illegible]

W TROSCE O OBYWATELA

Ogromnie różnorodną tematykę zagadnień poruszają w listach nadsyłanych do redakcji wszystkich niemal gazet zarówno korespondenci robotniczo-chłopscy, jak tysiące innych nie związanych stale z prasą obywateli.

Tą drogą szukają oni wyrównania krzywd, które ich spotkały; zwracają uwagę na takie czy inne niedomagania w pracy instytucji, która ich zatrudniają; wskazują na przejawy biurokracji lub szkodnictwa; proponują te lub inne ulepszenia i reformy, które ich zdaniem powinny pomóc w rozwiązaniu istniejących trudności.

W listach znajdują odzwierciedlenie problemy zarówno lokalne jak i ogólnokrajowe. Znaczna część korespondencji napływającej do gazet nie porusza zagadnień bezpośrednio związanych z bolączkami czy kłopotami autorów; często przejawia się w nich po prostu obywatelska troska o dobro publiczne, o interes ludzi pracy, o wszechstronny rozwój kraju.

Jakie instytucje powołane są do najżywszego interesowania się przeważającą większością zagadnień, poruszanych w listach wysyłanych do redakcji? Jakie instytucje powinny najpilniej wsłuchiwać się we wszystkie głosy, omawiające zarówno lokalne sprawy terenowe, jak projekty ulepszeń, zmian i reform? Gdzie powinni obywatele znajdować posłuch we wszystkich sprawach, związanych z codziennym bytowaniem, niedomaganiami gospodarki publicznej na ich terenie czy pomysłami naprawy istniejącego stanu rzeczy?

Rola Rad Narodowych

Instytucjami, które w naszym ustroju — zgodnie z podstawowymi jego założeniami — powołane są do najściślejszego powiązania się z szerokimi rzeszami ludzi pracy, do utrzymywania najbliższego i bezpośredniego z nimi kontaktu, **są Rady Narodowe — terenowe organy jednolitej władzy państwa ludowego.**

Właśnie Rady Narodowe w gminach, miastach powiatach i województwach, reprezentując ludność swego terenu, jej potrzeby i interesy a jednocześnie pełniąc funkcję władzy państwowej, zobowiązane są do stałego i troskliwego zajmowania się żywotnymi sprawami wszystkich ludzi pracy na obszarze, którym się opiekują.

Właśnie Rady Narodowe powinny nie tylko najżywiej reagować na wszelkie wystąpienia obywateli, czy to będą głosy krytyki, czy twórczej inicjatywy, ale także wchodzić im na przeciw, szukać kontaktu z masami, podtrzymywać i rozwijać łączność z miejscową ludnością.

Rzetelną troską o interesy i codzienne potrzeby ludzi pracy Rady Narodowe zyskują sobie wśród nich posłuch i zaufanie. Podnosząc zaś swój autorytet i gromadząc wokół siebie coraz szerszy aktyw — zdobywają coraz większą możność podnoszenia świadomości mas ludowych, wykorzystywania w coraz szerszym zakresie ich inicjatywy i energii twórczej.

Od właściwego wypełniania tych zadań zależy, w jakim zakresie i w jakim tempie będzie się rozwijał proces wciągania mas pracujących do udziału w rządzeniu państwem. Jest to więc zagadnienie zasadnicze do dalszego wzrostu dobrobytu i siły państwa ludowego.

Od czasu ukazania się ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, ustawy znoszącej dotychczasowy podział na administrację rządową i samorząd i przekazującej całość władzy państwowej w terenie Radom Narodowym — minęło dziewięć miesięcy.

Nowy ważny etap

Ten nowy etap znaznaczył się już zbliżeniem Rad Narodowych do ludności i ludności do Rad Narodowych. Przyniósł już sukcesy w dziedzinie walki z biurokratyzmem. **Nastąpiło również znaczne ożywienie w pracy terenowych organów władzy państwowej.**

W najbardziej jednak kluczowym zakresie działania Rad Narodowych — **w pracy nad powiązaniem się ich z ludnością, jej codziennymi potrzebami i troskami — pozostało jeszcze wiele do zrobienia.**

Ostatnia uchwała Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej — powinna przyczynić się w poważnym stopniu do dalszego zacieśnienia więzi pomiędzy Radami Narodowymi i ogółem ludzi pracy.

Nałożenie na prezydia Rad Narodowych obowiązku przyjmowania wszystkich zgłaszających się obywateli w określonych, najdogodniejszych dla nich dniach i godzinach — ustali systematyczny, najbardziej bezpośredni kontakt przedstawicieli władz państwowych z ludnością.

Podkreślenie w uchwale, że przewodniczący prezydiów Rad Narodowych są osobiście odpowiedzialni za całokształt organizacji, przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania odwołań i zażaleń i że za przewlekanie spraw grozi winnym odpowiedzialność służbowa — wskazuje, jak wielkie znaczenie przywiązuje władza ludowa w Polsce do tego zagadnienia.

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów oraz jednocześnie powzięta uchwała KC PZPR — dowodzą, [illegible] nacisk kładzie Rz[illegible] na najbardziej ży[illegible] skliwe traktowa[illegible] bywateli przez [illegible] państwowej.

Rola Rad N[illegible] alizacji uchw[illegible] chwały part[illegible] pliwie dom[illegible] zumiale: w[illegible] tych w uc[illegible] zywanie j[illegible] ski o oby[illegible] i interes[illegible] istoty za[illegible] jako ter[illegible] dzy lud[illegible]

RADIOODBIORNIKI,
APARATY FOTOGRAFICZNE
ROWERY,
BIBLIOTECZKI,
WIECZNE PIÓRA,
do zdobycia dla uczestników
WIELKIEGO KONKURSU
czasopisma
„Za Wolność i Lud"
Bliższe szczegóły w Nr 24 pisma.
B-234

Pięk[illegible]
4.00[illegible]
na Odbu[illegible]
ofiarowa[illegible]

Komitet[illegible] nej Orga[illegible] sco" zwró[illegible] ploatacyj[illegible] Gdańsk – [illegible] przekaza[illegible] licy nale[illegible] niów te[illegible] naukowych[illegible] tegarmistrz[illegible] lach najw[illegible] przeładunków[illegible] ją ofiarną [illegible] się do przyś[illegible] dunku i odpr[illegible]

W związku [illegible] przekazał 3.962,2[illegible] wych) na konto [illegible] Funduszu Odbudow[illegible]

Wspomniany fakt [illegible] na jak największe po[illegible] nie.

ZWRACAMY UWAGĘ!

Uprzywilejowane kamienice

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że miasto Słupsk jest czyste. Takie przynajmniej wrażenie odnoszą przyjezdni do Słupska.

Trzeba stwierdzić, że centrum miasta rzeczywiście jest czyste i może w tej dziedzinie służyć przykładem.

Gorzej natomiast jest w oddalonych dzielnicach miasta, które bardzo rzadko odwiedzają samochody Zakładu Oczyszczania Miasta.

Na terenie miasta mamy bardzo liczne kamienice, którymi — a raczej ich śmieciami — ZOM bardzo mało się interesuje.

Są również w naszym mieście kamienice uprzywilejowane, do których systematycznie przyjeżdżają samochody ZOM.

Pytamy więc, czy Zakład Oczyszczania Miasta istnieje tylko dla wybranych kamienic, czy dla ogółu mieszkańców?

Osiągnięcia Pow. Oddziału TPPR w Stargardzie

W ramach miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Oddział Powiatowy TPPR zorganizował cały szereg akademii, odczytów oraz wystaw, poświęconych sztuce radzieckiej. Przy organizowaniu wystaw pomagali uczniowie 11-letniej szkoły ogólnokształcącej.

Aktywiści TPPR założyli 63 nowe koła o łącznej ilości 1400 członków, to jest o 50 procent więcej członków niż przewidywał plan. Zorganizowano 150 odczytów. We wszystkich spółdzielniach i gromadach odbyły się akademie. Wśród przodujących aktywistów TPPR wyróżniają się ob. **Dareń, Szczurowski, Pilichowski, Gardziela, i dyr. 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej ob. Kowalczyk.**

Przodująca cegielnia „Skała" w Niezabyszewie
wykonała przedterminowo roczny plan

Do przodujących zakładów produkcyjnych w pow. bytowskim należy Cegielnia „Skała" w Niezabyszewie, która mimo zniszczeń wojennych i braku połączenia kolejowego uporczywie i przedterminowo wykonuje wszystkie plany produkcyjne.

Robotnicy z chwilą wprowadzenia współzawodnictwa grupowego, obejmującego wszystkich robotników, szybko znaleźli się na czołowym miejscu wśród cegielni GZCC w Gdańsku.

Do wyróżniających się we współzawodnictwie robotników należą **ob. ob. Leon Breska, Jan Klepin i Wacław Jankowski** zatrudnieni przy wypalaniu cegły. Wyrabiają oni przeciętnie 120 proc. normy.

Cegielnię „Skała" cechuje aktywność Podstawowej Organizacji Partyjnej, ścisła współpraca całej załogi, rady zakładowej i kierownictwa zakładu. Dzięki temu roczny plan produkcji surówki wykonany został do dnia 19 września rb., zaś roczny plan wypału cegły skrócony został o 11 dni i wykonany do dnia 20 grudnia br. Przedterminowemu wykonaniu planów Cegielni sprzyjają cotygodniowe narady wytwórcze, na których plany są żywo i szczegółowo analizowane i stawiane jako naczelne zadanie całej załogi zakładu. Wzrasta wśród robotników świadomość i socjalistyczny stosunek do pracy.

Majster **Paweł Grabowski** wynalazł wciąg do wózków na glinisko, zastępujący żmudną i ciężką pracę 6 ludzi. W związku z tym zakład oszczędza **codziennie 150 zł osiągając w skali rocznej poważne sumy.**

Przez coraz szerzej stosowane współzawodnictwo pracy rośnie kadry przodowników pracy Cegielni, spośród których **ob. Jan Kuczkowski** odznaczony został Złotym Gryfem Pomorskim, a **ob. Augustyn Cieszyński** Srebrnym Gryfem Pomorskim, zaś z okazji VI rocznicy PKWN wypłacono 15 nagród pieniężnych dla robotników.

Cegielnia doceniając wielki wkład pracy swoich robotników troszczy się o ich warunki bytowe i w okresie ostatnich kilku lat wyremontowała sposobem gospodarczym, oddając do użytku robotników 11 domów mieszkalnych z tych 2 — oddano do użytku w ostatnich tygodniach. Dziś każdy robotnik Cegielni mieszka w pobliżu zakładu i nie traci czasu na dojazd do pracy.

Robotnicy Cegielni korzystają z 300-tomowej biblioteki. Czynna jest również świetlica prowadzona przez ob. Marię Wolską.

Robotnicy Cegielni biorą żywy udział w życiu społecznym. Mają swoich przedstawicieli w Gminnej Radzie Narodowej w Niezabyszewie i jej Komisji. Załoga Cegielni sprawuje opiekę nad szkołą podstawową w Niezabyszewie organizuje dla młodzieży szkolnej różne imprezy i służy środkami lokomocji na wszystkie uroczystości państwowe i kulturalno - oświatowe do Bytowa.

Najbliższym zamierzeniem załogi Cegielni jest zorganizowanie przedszkola przy Cegielni dla dzieci robotników i mieszkańców pobliskiej gromady Niezabyszewo oraz szereg prac o charakterze inwestycyjnym. Podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa czuwają nad całą załogą i otaczają opieką młode kadry robotników. W związku z tym awansowano ob. Włodzimierza Jankowskiego robotnika fizycznego na stanowisko pracownika umysłowego w buchalterii.

Śladem Cegielni „Skała" w Niezabyszewie winny kroczyć wszystkie zakłady produkcyjne realizując przedterminowo wielki Plan 6-letni. (zie)

Uaktywnić walkę z analfabetyzmem
w pow. bytowskim

W czerwcu 1949 r. zarejestrowano w pow. bytowskim 515 analfabetów i 1052 półanalfabetów. Dodatkowe rejestracje ujawniły dalszych 143 analfabetów i 185 półanalfabetów. Półanalfabetami są głównie autochtoni, którzy posiadają umiejętność czytania i pisania, ale w innych językach.

W dotychczasowej akcji zwalczania analfabetyzmu zorganizowano w ubiegłorocznym sezonie zimowo - wiosennym 47 kursów i zespołów początkowej nauki czytania i pisania, które z wynikiem pomyślnym ukończyło 519 osób. W kampanii letniej zanotowano minimalną liczbę słuchaczy i absolwentów. W obecnej chwili zorganizowanych jest w pow. bytowskim 50 kursów i zespołów, na które zapisało się około 100 analfabetów i półanalfabetów. Poza kursami uczy się około 100 analfabetów indywidualnie, przy pomocy krewnych, znajomych, nauczycieli, społeczników, którzy złożyli odpowiednie zobowiązania pisemne.

Dotychczasowe osiągnięcia w akcji zwalczania analfabetyzmu w stosunku do ilości nie umiejących czytać i pisać są mierne. Przyczyną tego stanu jest kompletny brak aktywności Gminnych Pełnomocników do walki z analfabetyzmem oraz niewystarczająca pomoc ze strony niektórych Prezydiów terenowych rad narodowych. Przykładem złej współpracy może być Prezydium GRN w Niezabyszewie, które przedkładane przez nauczycieli wykazy analfabetów, nie uczęszczających na kursy, **chowa do biurka i nie stara się o zwiększenie frekwencji, tłumacząc się... brakiem czasu i nawałem pracy.** W tych warunkach, frekwencja na kursach w gminie Niezabyszewo jest najniższa w powiecie. W ubiegłym roku np. w gromadzie Rekowo zorganizowano 2 kursy dla analfabetów, na które miały uczęszczać 43 osoby, a ukończyło je tylko 11 osób. **Minimalna jest także frekwencja w gromadzie Jutrzenka gm. Borzytuchom i Modrzejewie gm. Tuchomie.**

Drugim czynnikiem utrudniającym prowadzenie planowej akcji na terenie wiejskim i wpływającym na obniżanie frekwencji jest bezplanowe wyłączanie w godzinach wieczornych prądu przez Zjednoczenie Energetyczne. Gromady nie są zawiadamiane, w których dniach będą pozbawione światła elektrycznego. Zdarza się więc często, że gdy kursiści wychodzą z domu światło jest, gdy natomiast przybywają do szkoły przekonują się, że światło zostało już wyłączone i lekcje nie mogą się z tego powodu odbyć. **Wypadki takie, powtarzające się wielokrotnie zniechęcają analfabetów, zwłaszcza dochodzących bez względu na pogodę z odległych kolonii.** Zjednoczenie Energetyczne winno przystąpić wreszcie do planowej pracy **i podawać do wiadomości gromadom, tak zresztą, jak jest praktykowane w innych powiatach, dni w których światło będzie wyłączone.**

Pod względem frekwencji i poziomu na wyróżnienie zasługuje kurs dla analfabetów przy cegielni „Skała" w Niezabyszewie, prowadzony przez nauczyciela **Bernarda Chwalczewskiego, w Gostkowie** prowadzony przez nauczyciela społecznika **Władysława Sztolca**, księgowego nadleśnictwa Gołębia Góra i kursy w spółdzielni produkcyjnej w Mądrzychowie i Zabinowie, oba prowadzone przez nauczyciela **Stanisława Gałkowskiego.** (mr)

„Takty i nietakty" w Słupsku

W dniach 29 i 30 bm. w sali Teatru Miejskiego w Słupsku, w ramach imprez organizowanych przez „Artos", odbędzie się nadzwyczaj miły wieczór muzyki, śpiewu i tańca p. t.: „Takty i nietakty".

Należy podkreślić, że szczeciński „Artos" zmienił ostatnio styl swoich programów, które nie zawsze były na należytym poziomie. (ski)

Walne Zgromadzenie członków SP. SP. „Jedność"

Ostatnio we własnej świetlicy Sp. Sp. „Jedność" w Złotowie odbyło się walne zgromadzenie członków, przy udziale delegatów Okręgu ZSS Koszalin ob. ob. Koczara i Szypuli.

Po zagajeniu zebrania przez przew. Rady Nadzorczej Rybackiego, obszerne sprawozdanie z działalności Spółdzielni, tak w sprawach gospodarczych jak i finansowych, złożył prezes Spółdzielni Stefan Czarnecki. Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej złożył ob. Rybacki, po czym odbyła się dyskusja na temat osiągnięć oraz niedociągnięć Spółdzielni. Między innymi szeroko omawiano usprawnienie handlu oraz usprawnienie zaopatrzenia świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby. Posiadana nadwyżkę Spółdzielni za rok 1949 walne zgromadzenie w 15 proc. przeznaczyło na szkolenie kadr.

Po wyczerpaniu tematu dyskusyjnego, wybrano nową Radę Nadzorczą. (JAT)

Składki zbierają- znaczków związkowych nie wydają

Delegatem z ramienia Rolnej Rady Zakładowej zespołu PGR Grzmiąca w gospodarstwie Gronowo jest kowal tego gospodarstwa Józef Doraw ski. Ob. Dorawski poczuwa się do pełnienia swych obowiązków, gdyż regularnie zbiera składki członkowskie, lecz znaczków za nie już od sierpnia nie wydaje. Zapytywany w tej sprawie przez zainteresowanych stale odpowiada, że znaczki będą później.

W myśl statutu zw. zawodowych, kto przez 3 miesiące nie opłaca składek członkowskich, automatycznie przestaje być członkiem i traci prawo korzystania z wszelkich praw i przywilejów, przysługujących członkom. A legitymacja związkowa bez znaczków, jest przecież równoznaczna z nieopłaceniem składek i utratą praw członkowskich.

Zarząd Rolnej Rady Zakładowej w Grzmiącej winien zainteresować się sprawami związkowymi w poszczególnych gospodarstwach należących do zespołu, zwłaszcza w PGR Gronowo, przeprowadzić kontrolę i spowodować usunięcie istniejących niedociągnięć. (Kaem)

Kadry młodzieżowe handlu uspołecznionym na wysokości swego zadania

W wyniku takiego stosunku ... do pracownika, ... kadry fachowców, ...ejmowania stanowisk ... uspołecznio-

...pskich sklepów ... się wyłącznie ... w szeregach ...dzieży Polskiego ... przez ... posiada ...ane tabele ...ują, że ...na jest ...

...st zawsze ...łeczeń- ...korzysta ...ej obsłu...

...ów na ... 3 pla- ...iejskiego ... a (miano- ...rogeryjny ... Stalingra ...ami kolo- ... — naroż ...Stalingra- ...z sklep z ...zymi przy ...

...y. Powiatowych Spół ...Chłopska ...jbliższym „Wiejski ... który ma ...wki tego ro- ...naszego mia ..., inne insty ...społecznionego ...mi MHD.

(ski)

...jesteś ...nkiem TPPR?

Kronika Bytowa

Kursy języka rosyjskiego. Zarząd TPPR zorganizował w mieście siedem kursów języka rosyjskiego. Na kursy uczęszcza 153 słuchaczy. Wykładowcami na kursach są robotnicy znający język rosyjski. (br)

* * *

20 kół Wszechnicy Radiowej. Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Bytowie zorganizowała przy zakładach pracy 20 kół Wszechnicy Radiowej. Niektóre z kół przerabiają obecnie 2-gi rok wszechnicowy. (br)

* * *

Świetlica dla młodzieży. Przy PDK zostanie otwarta świetlica dla młodzieży. Świetlica zostanie ...ona w dniu ... sprawę ...cznia, będzie ZP ZMP. (br)

* * *

Akcja sprawozdawcza z Kongresu Pokoju. W pow. Bytów zakończona została akcja sprawozdawcza z IIgo Kongresu Obrońców Pokoju. Sprawozdania w formie odczytów i referatów odbyły się we wszystkich zakładach pracy, gminach i gromadach powiatu. Akcję przeprowadzą 11 aktywni członkowie Związków Zawodowych. (br).

KOSZALIN
Grudzień
28
CZWARTEK
DZIŚ: Cezarego, Młodz.

Kartofle gniją bo... Akcyza Skarbowa nie spieszy się

W związku ze zwiększonym planem produkcyjnym gorzelni, wyremontowano w tym roku gorzelnię w PGR Lotyń w pow. szczecineckim, która miała być uruchomiona od 15 grudnia br. Gorzelni dotychczas nie uruchomiono, gdyż kierownictwo oczekuje bezskutecznie na urzędników Akcyzy Skarbowej ze Szczecinka, którzy po skontrolowaniu stanu gotowości, zobowiązani są założyć odpowiednie plomby. Urzędnikom akcyzowym nie śpieszy się, a tymczasem około 600 ton lekko przymarzniętych ziemniaków oczekuje na produkcję i zaczyna powoli psuć się i gnić.

Załoga zespołu PGR Lotyń zamiast skoncentrować swe siły dla terminowego przeprowadzenia omłotów, zmuszona jest ratować ziemniaki przed całkowitym zniszczeniem i dokonywać parowania i magazynowania ich na paszę. Należy zaznaczyć, że do gorzelni mają od stawiać także ziemniaki rolnicy z okolicznych gromad, a gorzelnia nie może ich przyjmować przed uruchomieniem. Chłopi są więc tak że narażeni na straty.

Oczekujemy od Akcyzy Skarbowej natychmiastowego skontrolowania stanu gotowości gorzelni, zażegnania plomb i spowodowania przez to jej uruchomienia. (Kaem)

Swinoujście woła o uruchomienie kuźni!

W Świnoujściu dotkliwie odczuwa się brak kuźni i warsztatu ślusarskiego. Wszystkie Spółdzielnie posiadające konie, zmuszone są podkuwać je w oddalonym o 7 km Ośrodku Maszynowym, Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" w Przytorze.

Ośrodek Maszynowy, który zatrudnia łącznie z kierownikiem trzech pracowników nie może podołać nawałowi pracy. W związku z trwającą zimą doprowadzenie koni do Ośrodka Maszynowego do podkucia naraża spółdzielnię na stratę czasu.

Sądzimy, że ważnym tym problemem zainteresuje się Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i zleci uruchomienie kuźni Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Zjednoczenie".

Odpowiedni lokal na kuźnię i warsztat znajduje się po byłym przedsiębiorstwie prywatnym przy zbiegu ulic Roli Żymierskiego i Walki Młodych. (cz)

Fachowcy poszukiwani

2 kwalifikowane pielęgniarki lub **piastunki** w żłobku fabrycznym, zatrudni natychmiast: **Dyrekcja Fabryki Zapałek w Sianowie.** Płace w/g siatki płac Min. Zdrowia. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste lub pisemne do Ref. Personalnego Fabryki Zapałek w Sianowie pow. Koszalin.
K-2025

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Kino „POLONIA" „Czarodziejski kryształ" prod. radz. Pocz. seans. 18, 20, w niedzielę i święta 16, 18 i 20. Nr telefonów: Straż Pożarna 333. Milicja 537. Pogotowie PCK 500.

KOŁOBRZEG

Kino „CASINO". „Cztery pokolenia" **prod. niem. Pocz. seans 18.20. w niedziele 16**

SŁUPSK

Kino „POLONIA" „Bogata narzeczona" prod. radz. Dozw. od lat 14. Pocz. 16, 18 i 20.

Apteka dyżurna przy al. Wojska Polskiego.

Telefony: Pożar — 33-33. Milicja — 12-22, 12-12. Pogotowie US — 22-11. Pogotowie PCK — 33-11. Taksówki 31-43. „Kurier Koszaliński"—33-72.

BIAŁOGARD

Kino „BAŁTYK": „As wywiadu" prod. radz..

Telefony: Pożar — 33. Milicja—321. Pogotowie PCK — 425.

SZCZECINEK

Kino „PRZYJAŹŃ": „Stiepan Razin", prod. radz.

Telefony: Pożar — 209. Milicja — 384. Pogotowie ratunkowe — 999

„Kurier Koszaliński" Redakcja w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16, nr telef. 230. Oddział Redakcji w Słupsku ul. Wojska Polskiego nr 44 tel. 33-72 Oddział Redakcji w Szczecinku, 1 Maja 2.

Rok postępu technicznego

Załogi siedmiu przedsiębiorstw budują potężny taśmowiec

Szczecin stanie się największym portem węglowym

— Jest to jedyne, największe i najnowocześniejsze tego rodzaju urządzenie w portach europejskich, które poza swą wielką wydajnością przeładunkową zapewni całkowicie nieskruszenie się węgla, co jest nieuniknione przy załadunku chwytakami dźwigowymi — informuje nas inż. Sokołowski, kierownik nowopowstałego przedsiębiorstwa budowy urządzeń taśmowych.

Olbrzymi taśmowiec węglowy o bardzo dużej wydajności przeładunkowej stanie w roku 1951 w porcie szczecińskim.

Obecnie trwają intensywne roboty przy zabijaniu ścianki wodoszczelnej pod kanał w rejonie wywrotu wagonów oraz przystępuje się do zabijania pali pod estakadę. Projekt robót betonowych i fundamentowych, wykonane przez wybitnych specjalistów Politechniki Gdańskiej dają gwarancję najbardziej nowoczesnego rozwiązania konstrukcji żelbetonowej.

W połowie stycznia rozpocznie się montaż konstrukcji stalowych. Konstrukcję wysokiej wieży, która stanie na gotowym już pirsie, wykonują Zaodrzańskie Zakłady Konstrukcji Stalowych. O rozmiarach budowy świadczy m. in. fakt, że weźmie w niej udział siedem różnych firm miejscowych, których praca będzie koordynowana przez powstałe Przedsiębiorstwo Urządzeń Taśmowych. Przedsiębiorstwa branżowe oraz specjaliści szczecińscy powinni uważać za swój punkt honoru i moralny obowiązek wykonać wszystkie zlecone roboty własnymi siłami bez posługiwania się ludźmi z poza terenu miasta. Jednocześnie trzeba dołożyć wszelkich starań, by w porę pokonywać trudności, związane z terminową dostawą materiałów budowlanych i instalacyjnych, a szczególnie elektrycznych wysokiego i niskiego napięcia. Delegatura Ministerstwa Budownictwa powinna także przyjść z pomocą przez zgłaszanie pozbywanych remanentów materiałowych przed ich upłynnieniem. Ambicją wszystkich zainteresowanych czynników i załóg robotniczych winno być nadanie należytego tempa pracom, by przebiegały one zgodnie z ustalonymi harmonogramami i **taśmowiec oddany został do eksploatacji przed końcem 1951 roku.**

Inwestycja ta jest wyjątkowo ważna dla portu szczecińskiego. Uruchomienie taśmowca wraz z przewidzianymi oddaniem w tymże roku do eksploatacji wywrotnic wagonowych, stanie się punktem zwrotnym w rozwoju portu. Szczecin stanie się największym portem węglowym, przez który skierowana zostanie większa część eksportu polskiego węgla.

Praca ludzka przy załadunku na statki sprowadzi się do obsługi aparatur elektrycznych w kabinach. **Prawie całkowicie odpadnie ciężka praca trymerów.** Węgiel bądź koks sunąć będzie po potężnych taśmach z budynku wywrotowni na wieżę, gdzie ciągłym zsypem opadnie przez dwa teleskopy do ładowni statków, przycumowanych po obu stronach pirsu. Ruchome długie teleskopy, poruszane automatycznie, równo rozłożą węgiel, wyręczając trymerów. **Zdolność przeładunkowa portu szczecińskiego wybitnie wzrośnie.**

Zgodnie z założeniami Planu 6-letniego taśmowiec do minimum ograniczy dotychczasowy wysiłek załóg w basenie przeładunków masowych, zastępując go postępem technicznym, a odbiorca zagraniczny otrzyma węgiel jeszcze lepszej jakości.

Nie ma męskiej pracy

Kobieta na dźwigu

(Korespondencja własna „Kuriera")

W basenie gdańskiego Wolnego Obszaru Celnego przycumowały barki z cukrem. Trzeba towar przeładować do magazynów oczekujących z rozwartymi już dźwierzami wzdłuż nabrzeża.

Grupa robotników podchwytuje opuszczający się hiw. Kilka ton cukru w workach spoczywa na rampie, na którą niemal jednocześnie wynurza się z głębi magazynu nakładarka. Niewiele chwil potem pusty hiw podrywa się w górę, za ruchem wysięgnicy opisuje półkole i ląduje w czeluści barkowej ładowni po następną partię ciężkich, jękatych worów.

W grudniowe popołudnie prędko zapada zmrok. W świetle silnych lamp sylwetki robotników rysują się ostro, rzucając długie, ruchliwe cienie. Nad nimi, nad rzędem magazynów, nad głęboko zanurzonymi, pełnymi towaru barkami wznosi się wysoko kształt dźwigu, rozpartego szeroko na wzmocnionych szynach. Duże, białe cyfry widnieją na kadłubie kabiny dźwigowego. To dźwig nr 504.

Dźwigowego nie widać. Siedzi w kabinie, odcięty od świata, czujny tylko na ruchy prowadzonego przez siebie mechanizmu. Chwila nieuwagi z jego strony może być bardzo kosztowna, w grę tu bowiem wchodzi zdrowie, a nawet życie ludzkie, nie mówiąc już o stanie barki, rampy i magazynu, ani o całości towaru.

ZROBI TO Z PEWNOŚCIĄ

Zmianowy mówi do nas, obserwując w milczeniu pracę dźwigu i znajdujących się pod nim robotników na rampie.

— To właśnie ten dźwig, nr 504. Obsługuje go kobieta, Anna Rozkoszowa, jedna z kobiet-dźwigowych w naszych portach.

— Początkowo trochę było nam z nią dziwno — ciągnie dalej zmianowy. — Możecie nam zrozumieć, bo to taka niby męska tylko robota. Sporo było nawet śmiechu: Ale teraz to już minęło. Robotnicy lubią z nią pracować, bo wszystko idzie szybko, bezpiecznie. W ciągu 8 godzin jednej zmiany trzeba z barki do magazynu przeładować 125 ton towaru. Możecie być spokojni. Rozkoszowa zrobi to spokojnie.

Patrzę wokoło. Sami mężczyźni. Rozładowują hiw na rampie jeżdżą układarkami, liczą towar, porządkują stosy worów w magazynie. A między nimi jedna tylko kobieta i to bardzo ważna, umieszczona wysoko na dźwigu, tempem swej pracy narzucająca tempo pracy innym.

Mówię do zmianowego.

— Ta zmiana rozpoczęła pracę o 3 popołudniu. To zn., że będą pracowali do 11-tej w nocy. Rozkoszowa nie ma nic przeciwko temu, nie żąda dla siebie pracy tylko za dnia?

— Sami myśleli, że Rozkoszowa powinna pracować tylko w dzień, ale ona tego nie chciała, miała racje. „Ma kto na mnie krzywo patrzeć — powiada — to wolę robić jak inni. Kiedy przyjdzie mi ja kolei na pracę wieczorną, albo nocną, to muszę tak samo robić."

TRZEBA DOBRZE UWAŻAĆ

Na twarzy poczułem kroplę wilgoci, po chwili drugą i trzecią. Zaczynało mżyć.

Zmianowy w mocnych słowach wyraził swe niezadowolenie. Trzeba przerwać pracę, przykryć luki barek, zabezpieczyć cukier przed wilgocią.

Myśmy natomiast nie byli tak bardzo tym niezadowoleni. Nie zanosiło się na dłuższy deszcz, a przy okazji przerwy była szansa porozmawiania z dzielną kobietą.

Kiedy szedłem żelazną drabinką z dźwigu — przyznaję — czułem się trochę niepewnie. Nie wiadomo cóż to za rodzaj kobiety owa Anna Rozkoszowa. Mężczyźni lubią powiadać, że kobiety, które wykonują męską robotę, same stają się na pół mężczyznami, że tracą wiele cech kobiecych, że stają się szorstkie i nieprzyjemne. A ta kobieta prowadzi nie tylko męską pracę, ale znajduje się sama wśród mężczyzn.

Uspokoiłem się od razu w momencie, kiedy się przywitaliśmy. Miła powierzchowność, uśmiech na twarzy. Cóż z tego, że jest pierwszą kobietą na dźwigu w Gdańsku. Któraś musiała zacząć. W Szczecinie pracuje już Natalia Kratyńska i Józefa Romaniuk, a parę innych kobiet pełni już funkcje pomocników dźwigowych. Później przyjdą następne.

— W porcie czuję się, jak u siebie w domu — mówi Anna — Urodziłam się we Wrzeszczu, całe życie spędziłam na terenie Gdańska.

— Ale praca na dźwigu to nie jest prosta rzecz — powiadam — Niektórym w głowie się kręci, jak na niego wejdą. Człowiek siedzi samotny i prowadzi maszynę. Odpowiedzialna to praca. Nigdy się pani tego nie bała?

— Nie — odpowiada szczerze Rozkoszowa — Trzeba tylko uważać, pracować z otwartymi oczyma. Ja tę pracę dawno polubiłam, bo wiem, że na dźwigu wszystko zależy ode mnie.

Zadajemy dyskretne pytanie.

— A mąż nie ma nic przeciwko pani pracy na dźwigu?

— Nie, skąd by? Wie, że nie jest ona podoba, a to najważniejsze. I zarabiam dobrze.

DOSTANIEMY NARZĘDZIA

— Słyszeliśmy, że pani podejmuje się zobowiązanie rozłączenia socjalistycznej opieki nad obsługiwanym przez siebie mechanizmem.

— A tak. Do tej pory zgłosiły się trzy załogi dźwigów w porcie Gdańsk — Gdynia.

— To będzie nowa praca.

— Jaka tam nowa. Tyle, że będzie się więcej uwagi zwracało na sam dźwig, na jego mechanizmy.

Rozkoszowa zapala się. — Dostaniemy narzędzia, żeby samemu naprawiać i konserwować całe wyposażenie dźwigu. Teraz mam tylko jeden klucz — a będę miała cały podręczny zestaw. To najbardziej lubię: majstrowanie, zajrzeć do środka, zrozumieć, co działa, jak działa, dlaczego nie działa; kiedy się zepsuje — samej wszystko naprawić. Jak człowiek to umie, dźwig się obejdzie przez lata bez generalnych remontów; mniejszy koszt dla państwa, większa korzyść. Robotnik powinien znać maszynę, którą obsługuje. Mnie to aż boli, kiedy coś tam w dźwigu nie gra, a ja nie mogę tego naprawić, tylko muszę mechanikowi oddawać. A nawet i teraz, patrzcie, deszcz mży, cukru nie rozładuję, dźwig stoi bezczynnie. Tylko, że już deszcz przechodzi, zaraz się zabierzemy, żeby stratę nadgonić.

Już się rozmowa nie klei. Widać, że Rozkoszowa się śpieszy do powrotu na dźwig, który zdaje się być jej drugim domem.

Powiada na odchodnym:

— Tylko nie wydziwiajcie za bardzo, że kobieta na dźwigu pracuje. Przyzwyczaicie się. Kobiety wszystko mogą. Nie jedna z nas pokaże mężczyznom, jak się naprawdę dobrze pracuje.

Mieczysław Kozikowski.

Fachowcy poszukiwani

Inżyniera budowlano - mechanicznego, techników budowlanych, energetycznych, mechanicznych, technika młynarskiego i technologa młynarskiego, głównych księgowych i księgowych, planistów, pracowników umysłowych handlowych i administracyjnych, wykwalifikowane maszynistki, zaangażują natychmiast: **Polskie Zakłady Zbożowe — Okręg w Koszalinie.** Podanie wraz z życiorysem należy składać osobiście lub listownie w Okręgu Polskich Zakładów Zbożowych. Koszalin, ulica Młyńska nr 37. K-2014

Maszynistkę, sprzątaczkę, malarza - dekoratora, pomocnika palacza, zatrudni od zaraz: **Państwowy Teatr Polski.** Zgłoszenia: Ref. Personalny, ul. Swarożyca 5. K2039

Wykwalifikowanych pracowników umysłowych zatrudni natychmiast: **Bank Inwestycyjny.** Zgłoszenia kierować pod adresem: Oddział Banku Inwestycyjnego, Szczecin, Pl. Orła Białego 3. K-2031

Samodzielnych księgowych, planistów, referentów handlowych i administracyjnych oraz pracowników biurowych zaangażuje **Centrala Mięsna Ekspozytura Okręgowa w Koszalinie,** ul. Estkowskiego 19. K-2033

Lekarza — kierownika pracowni rentgenowskiej w Szpitalu Kolejowym w Szczecinie, dwóch lekarzy asystentów Oddziału wewnętrznego i chirurgicznego w Szpitalu Kolejowym w Szczecinie, lekarza specjalistę chorób dziecięcych i lekarza specjalistę ginekologa Centralnej Poradni Lekarskiej w Szczecinie, lekarza specjalistę chorób dziecięcych w poradni lekarskiej w Białogardzie, 5-ciu lekarzy specjalistów, phtizjologa, laryngologa, ginekologa, pediatrę i dermatologa poradni lekarskiej w Słupsku, lekarza rejonowego i dwóch lekarzy specjalistów — pediatrę i okulistę poradni lekarskiej w Szczecinku, dwóch lekarzy rejonowych, lekarza warsztatowego i lekarza specjalistę, pediatrę poradni lekarskiej w Stargardzie, lekarzy podrejonów w Godkowie, Gryficach, Odrze-Port, Płotach, Pyrzycach, Szczecinku, Wysokiej, Gryfinie, Jastrowie, Korzybiu, Kaliszu-Pom., Nowogardzie i Wałczu, zatrudni od 1. I. 1951r.: Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie. O stanowiska lekarzy podrejonu mogą się również ubiegać dyplomowani felczerzy. Kandydaci winni zgłosić się osobiście lub przesłać podania z dołączeniem następujących dokumentów: a) metryki urodzenia, b) dowodu obywatelstwa polskiego, c) dyplomu lekarskiego, d) dowodu uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej, e) własnoręcznie napisanego życiorysu. Podania należy składać w Wydziale Zdrowia DOKP Szczecin, ul. 3-go Maja 22. Szczegółowe warunki pracy i płacy będą omówione przy zawieraniu umowy. K-2037

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA POSZUKIWANA

KSIĘGOWANIE zaległości, bieżąco, bilansowanie, kalkulacje, nadzór. Oferty: Kurier „Zlecenowo". 5226

PRACA ZAOFIAROWANA

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Zgłoszenia: ul. Świerczewskiego 23/14, godz. 18—20. 5231

LOKALE

WYNAJMĘ pokój umeblowany od zaraz. Cena obojętna. Oferty: Kurier Szczeciński „5197".

POSZUKUJĘ pokoju bez mebli ewentualnie z meblami. Oferty: Kurier Szczeciński „5227".

POKOJU przy rodzinie dla uczącej się córki poszukuje inż. S. Kuligowski, Szczecin, Mikołaja Reja 8/10. 5228

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZAGUBIONO dowód osobisty, wydany w Jasienicy, pow. Szczecin, na nazwisko Szerląg Władysław. 3874-p

BINKOWSKI Franciszek, Ostromica, zgłasza zagubienie legitymacji Ubezpieczalni Społecznej. 5229

ZGRYZA Julian, Zagonowa 3/1, zagubił odcinek zameldowania, legitymację tramwajową, świadectwo szkolne. 5230

Zimowe szkolenie załóg na barki i holowniki

Wobec nadejścia zimy, sezon żeglugi na Odrze jest już praktycznie zakończony. Obecnie we wszystkich większych ośrodkach rozpoczęto zimowe szkolenie załóg dla barek i holowników.

Zasadnicze działy szkoleniowe to przygotowanie nowych kadr bosmanów, sterników, maszynistów i kapitanów. Na stanowiska te wysunięto liczne marynarzy żeglugi śródlądowej w ramach awansu społecznego.

W okresie Planu Sześcioletniego ilość kursujących na Odrze barek i holowników znacznie się powiększy, to też, do pracy szkoleniowej przywiązuje się wielką wagę. Musi ona bowiem dostarczyć dalszych potrzebnych kadr fachowców.

PRENUMERUJ „KURIER"

BUDUJEMY (9)

Sekretarka naczelnego inżyniera — panna Krysia wróciła z gabinetu szefa do sekretariatu ze zgnębioną miną. Na pytające spojrzenie Piotra Chudoby, młodego mistrza betoniarskiego machnęła ręką ruchem pełnym zniechęcenia:

— Znowu nic na czasu — wzdycha — nikogo nie przyjmuje.

— Tak panno Krysiu — westchnął Piotr — już trzeci tydzień tu przychodzę i stale nie ma dla mnie czasu. A przecież obiecał. I wiem, że w moim pomyśle brak tylko dokładniejszego obliczenia. Nie umiem sobie z tym poradzić. Gdyby inżynier Krzyżaki chciał mi dopomóc, przyśpieszyłbym znacznie betonowanie fundamentów.

— Panie Piotrze, Ja bym z całego serca panu pomogła. Cóż kiedy nic znam się na betonowaniu, a gdy przypominam inżynierowi to mówi, żebym mu głowy nie zawracała.

W swoim skłopotaniu Krysia wyglądała tak prześlicznie, że Tadeusz Zagórski, który wraz z Agapitem wszedł do sekretariatu, oczu od niej nie mógł oderwać.

— Za pozwoleniem — odezwał się Agapit — czy dobrze zrozumiałem? Pan ma pomysł racjonalizatorski i od 3 tygodni nie może się dostać do naczelnego inżyniera? Ależ to skandal! Tadek porozmawiaj-no z tym zuchem. Może obejdziemy się bez pomocy jaśnie pana inżyniera. Ja tymczasem poflirtuję z tą miłą panieneczką.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jeżeli chcesz mieć światło wieczorem, wyłączaj grzejnik między godz. 16⁰⁰ a 22⁰⁰

SPORT

CZEKAMY NA LODOWISKO

Pomimo kilkakrotnych wzmianek o konieczności urządzenia w Szczecinie lodowiska przed nastaniem okresu mrozów nic w tej sprawie nie uczyniono. Obecnie warunki atmosferyczne są zupełnie zadawalające i od kilku dni młodzież mogłaby używać sportów zimowych. Niestety nic ma ydzie.

Zrzeszenia nie starają się o urządzenie lodowisk. Nie może się zdobyć na zalanie wodą stojących odłogiem kortów Ogniwo. Jeszcze mniej stara się o lodowisko Kolejarz, pomimo iż posiada chętną do uprawiania sportu drużynę hokejową i 30-ci kilku Kół Sportowych, z pośród których znalazłoby się wielu chętnych do uprawienia łyżwiarstwa.

Zrzeszenia i kluby sportowe powinny zainteresować się sportami zimowymi, bo już czas zimowy nadszedł.

* * *

Konieczność rozwoju sportów zimowych zrozumiało kierownictwo Młodzieżowego Domu Kultury, które zamierza urządzić duże lodowisko dla młodzieży całego Szczecina. Oby stało się to tylko jak najprędzej.

* * *

Hokeiści i miłośnicy tego sportu zbierają się dzisiaj o godz. 17-tej w lokalu b. Związkowca przy Alei Józefa Stalina 45, aby omówić sposób urządzenia lodowiska systemem gospodarczym. Jest więc nadzieja, że lodowisko będzie gotowe jeszcze w tym sezonie.

Kto winien pomóc wiejskim entuzjastom sportu?

Sport wiejski w pow. koszalińskim wykazuje duże, jak zresztą w innych rejonach, tendencje rozwojowe. Świadczy o tym chociażby duży udział młodzieży wiejskiej, szczególnie tej zrzeszonej w LZS-ach, w imprezach sportowych.

W ub. sezonie sportowym zorganizowano w tym zakresie 12 imprez sportowo-rozrywkowych i 36 sportowych, wzięło w nich udział ok. 1.400 młodzieży, w tym ponad 260 młodz. żeńskiej.

W powiecie koszalińskim istnieje na razie 15 LZS-ów, z czego 5 w spółdzielniach produkcyjnych i 5 w PGR-ach — łącznie zrzeszających ok. 500 członków, w tym prawie 100 dziewcząt. Zespoły te posiadają 8 boisk piłki nożnej, 15 boisk do siatkówki, 6 do koszykówki. Urządzenia te zostały wykonane przeważnie własnymi siłami członków, prawie bez pomocy z zewnątrz.

Brak pomocy LZS-om ze strony czynników powołanych do opieki nad nimi, jest niestety zjawiskiem typowym dla powiatu koszalińskiego. *Zespoły, po zorganizowaniu się, zostają w większości wypadków pozostawione same sobie, zdane na własne siły.* A siły te nie zawsze są wystarczające. Tam, gdzie organizacja ZMP wykazuje właściwą aktywność w zakresie popularyzacji sportu, również i wyniki oragnizacyjne są pozytywne, jak np. w LZS-ie w Konikowie, w Dobrzycy, czy w Biesiekierzu lub nieco słabiej, lecz jeszcze na poziomie, w Mielnie czy Niekłonicach. Lecz nie tylko działalność lokalnych kół ZMP może zapewnić LZS-om należyty rozwój. Do opieki nad zespołami powołane są przede wszystkim Komitety Kultury Fizycznej (z Pow. KKF na czele), komórki ZSCh (z Zarz. Pow. ZSCh na czele) oraz Rady Narodowe.

SAME LEWE

Niestety władze te, jak dotychczas, nie przejawiają dość skutecznej działalności opiekuńczej w stosunku do LZS-ów. Zaopatrzenie zespołów w sprzęt sportowy bardzo szwankuje, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, że wspomnimy chociażby takie wypadki, jak LZS Będzino, który od dawna oczekuje na obiecany sprzęt, jak LZS Tymień, który z okazji święta dożynkowego otrzymał sprzęt sportowy i nie może go wykorzystać, ponieważ znajduje się on na „przechowaniu" u miejscowego nauczycielstwa—*wreszcie LZS Biesiekierz, który otrzymał 4 pary butów piłkarskich z tym, że wszystkie buty są na lewą nogę(!)*

ZA SŁABA OPIEKA

Brak zainteresowania rozwojem LZS-ów objawiają terenowe Rady Narodowe, które widocznie nie doceniają znaczenia umasowienia sportu na wsi. Oportunizm w tym zakresie zaznacza się przeważnie w ignorowaniu potrzeb sportu w zakresie urządzeń sportowych, w szczególności jeśli chodzi o przydział placów na boiska sportowe. Ociąganie się z dokonaniem takich przydziałów stwierdzono m. in. w Dobrzycy i Kraśniku. *Jeśli chodzi o Pow. Komitet Kult. Fiz., to przeszkolił on wprawdzie 10 działaczy sportu wiejskiego, lecz po „wypuszczeniu ich w świat" nie utrzymał z nimi kontaktu i pozostają oni zdani na własne siły, za małe wobec stojących przed nimi zadań.*

Wymienione wyżej władze powinny zmienić swój stosunek do zagadnień sportu wiejskiego z pozycji teoretycznej i papierkowo-sprawozdaniowej na pozycję ścisłego kontaktu z terenem i działania w terenie. Do dzieła rozbudowy i należytej organizacji sportu wiejskiego mogą i powinny wnieść czynny udział organizacje masowe, jak ZMP, ZHP, Liga Kobiet, ZSCh. Dużo też powinniśmy oczekiwać, nawet wymagać od miejskich organizacji sportowych, szczególnie od sportowych klubów robotniczych, które w ramach akcji łączności miasta ze wsią mogą wywrzeć kolosalny, przyśpieszający wpływ na usuwanie bolączek sportowych organizacji wiejskich. (v)

Eliminacje narciarzy w Zakopanem

ZAKOPANE (PAP). Jako jedyna impreza narciarska odbyły się w dniu 25 bm. eliminacje zawodników Gwardii do dorocznej sztafety, która rozegrana będzie w dniu 31 bm. Eliminacje odbyły się na dystansie 12 km.

Najlepszą formę wykazał Kwapień, przebywając ten dystans jako pierwszy przed Bukowskim, Rubisiem i młodym zawodnikiem Szczotka.

*

Czołowi zjazdowcy polscy, przebywający obecnie na obozie treningowym, trenowali wraz z zawodnikami z NDR zjazdy z Kasprowego na Halę Gąsienicową.

Górnik Janów — Stal Katowice 4:0

KATOWICE (PAP). W drugim dniu świąt odbyło się na Torkacie spotkanie hokejowe między śląskimi drużynami Górnika z Janowa i Stali Katowice. Mecz wygrał wicemistrz Polski Górnik 4:0 (2:0, 1:0, 1:0), zdobywając bramki przez Polesia — 2 oraz Wróbla II i Wróbla III — po 1. Spotkanie oglądało 8 tys. ludzi.

Zwycięzcy byli drużyną zdecydowanie lepszą. Przewyższali oni przeciwników zarówno pod względem kondycji, techniki jak i taktyki gry. Od wyższej porażki uchronił drużynę katowicką jedynie jej szczęśliwie broniący bramkarz.

U pokonanych wyróżnił się ponadto Skarzyński II, w Górniku zaś bracia Wróblowie.

Niemiła niespodzianka

Projektowany mecz bokserski „Gwardia" Gdańsk — „Gwardia"—Szczecin, który miał być rozegrany 30 bm. w Szczecinie został odwołany. Powodem jest remont Hali Sportowej, w której rozegrane miało być spotkanie.

CZYTELNICY piszą

Ten sklep i tamten sklep, ale kierownictwo inne

Od dawna marzyłam o kupnie śniegowców damskich—pisze nasza czytelniczka Ob.A.G. zam. przy ul. Łokietka. Oszczędziłam sobie parę groszy i wreszcie ku wielkiej mojej radości kupiłam śniegowce w sklepie obuwia M H D przy ul. Krzywoustego 72. Ludzi jak zwykle w sklepie moc, więc zmierzyłam tylko śniegowiec z prawej nogi. Był dobry i bez błędu. Poprosiłam o zapakowanie, zapłaciłam i wyszłam. Jakże byłam niemile zdziwiona, kiedy po powrocie do domu stwierdziłam, że zamek od śniegowca z lewej nogi jest zepsuty i nie można go w żaden sposób naprawić.

Następnego dnia poszłam do tegoż sklepu. Ekspedient uprzejmie mnie poinformował, że zamienić nie można, bo w sklepie wszystkie śniegowce są z zepsutymi zamkami, ale pan kierownik umie zamek zreperować.

Tymczasem p. kierownik nie tylko zamka nie zreperował, a jeszcze do reszty go popsuł i opryskliwym głosem oświadczył mi, że za śniegowce nikt nie odpowiada i reklamacji się nie przyjmuje. Pytam co mam zrobić? Zamku naprawić nie można, a więc śniegowce nadają się jedynie do wyrzucenia na śmietnik.

Stanowisko nieuprzejmego kierownika jest tymbardziej dla nas niezrozumiałe, ponieważ jedna z naszych czytelniczek nabyła w sklepie obuwia przy Al. Wojska Polskiego obok kina Odra parę zamszowych bucików za 174 zł przy czym po powrocie do domu okazało się, że w lewym buciku jest skręcony branzel i bucik nie nadaje się do noszenia.

Kierownik wymienionego sklepu na wniesioną reklamację klientki uprzejmie ją załatwił, spisał protokół i kwestionowaną parę obuwia przesłał do Centrali w Krakowie, która nadeśle nową parę obuwia względnie poleci zwrócić pieniądze.

Komentarze zbyteczne.

A jakie stanowisko zajmuje odnośnie reklamacji klientowskich dyrekcja M H D. W imieniu licznych klientów prosimy o wyjaśnienie.

DLACZEGO?...

...Fotograficzna Spółdzielnia pracy z odp. udz. w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 59 nieuczciwie załatwia swoją klientelę i dotychczas nie nadesłała ob. Stanisławowi Kuligowskiemu, zam. w Szczecinie, ul. Mikołaja Reja 8 m. 10, wykonanych swego czasu zdjęć, względnie nie zwróciła zapłaty? Na liczne monity poszkodowanego milczy uparcie.

* * *

...nieczynna jest od dłuższego czasu rozmównica publiczna w Urzędzie Pocztowym Szczecin 5?

* * *

...Inspektorat Szkolny w Szczecinie przez okres 9 miesięcy nie zdążył załatwić i wypłacić nauczycielce Lidii Żychowej należności za godziny nadliczbowe?

POMOGŁO

JUŻ ODREMONTOWANA

W odpowiedzi na notatkę w „Kurierze" z dnia 28. 11. br. p. t. Zaniedbana Agencja Pocztowa — DOPT wyjaśnia, że remont agencji pocztowej Przytor opóźniony został z uwagi na brak firm budowlanych na tamtejszym terenie, które przyjęłyby wykonanie remontu. Ostateczny remont agencji ukończony został w dniu 18 grudnia br.

PŁASZCZE WISZĄ NA WIESZAKACH

W odpowiedzi na naszą notatkę z dnia 16. 12. br., Prezydium MRN komunikuje, że w Szkole Podstawowej nr 10 zawieszono już 27 wieszaków, na których dzieci wieszają swoje płaszczyki.

ZAWINILI OPIESZALI

DOPT donosi, że opóźnienie w doręczeniu telegramu z dnia 19. 8 br. Szczecin 3 — Gdańsk —Wrzeszcz, spowodowane było niepunktualnym przekazaniem go przez stacje tranzytowe Rejonowych Urzędów Telef.-Telegraf. Szczecin i Gdańsk. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności służbowej.

Każdy numer czasopisma
MODA i ŻYCIE
mówi
o osiągnięciach kobiet w pracy zawodowej i społecznej,
proponuje
wskazówki wychowawcze, ciekawą lekturę, nowe estetyczne modele, praktyczne rady -
w kłopotach codziennych.

Zebranie trenerów

Dzisiaj o godz. 12-tej w WKKF w Szczecinie odbędzie się zebranie trenerów i instruktorów wszystkich dziedzin sportu.

Tematem zebrania będą uchwały II Plenum GKKF oraz konieczność ujednolicenia systemu szkolenia w sporcie.

CZYTAJCIE
PRENUMERUJCIE
ROZPOWSZECHNIAJCIE
„Za Wolność i Lud"
Organ Związku Bojowników o Wolność i Demokrację
dwutygodnik ukazujący się 1 i 15 każdego miesiąca
— publikuje
rewelacyjne dokumenty i zdjęcia: z walk wyzwoleńczych Narodu Polskiego, z historii obozów koncentracyjnych i walki podziemnej w okresie okupacji hitlerowskiej,
— prowadzi
Dział Publicystyczny, Literacki, Gospodarczy, Korespondentów Terenowych. Rozrywkowy, Porad Prawnych, Wiejski itp.
Żądać pisma we wszystkich kioskach PPK „Ruch".
Cena egzemplarza — 60 gr. W prenumeracie — 3 zł. kwartalnie.
Konto czekowe prenumeraty: PKO 1-12109 (PPK „Ruch" — adm. „Za Wolność i Lud").

A. KOPTIAJEWA

Miłość dr. Arżanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej

94

„A teraz wyjeżdża! — pomyślał Łogunow. — Na pewno Olga skorzysta z tego i odejdzie od niego zupełnie. Wówczas Warwara jest dla mnie stracona. Ale odradzić wyjazdu nie mogę! Nie tylko dlatego, że obiecaliśmy i oczekują tam lekarza, ale również dlatego, że w takim położeniu nie powinien przebywać z żoną. Jego wyjazd pomoże im obojgu odnaleźć siebie".

31

— Jest herbata! — rzekł Arżanow stając z czajnikiem w drzwiach. — Mróz na dworze i piec pali się do późna w nocy. A to, proszę, do herbaty — mówił krzątając się po pokoju, sięgał to do szafy, to za firankę na oknie po masło i ser, napoczętą butelkę koniaku i pudełka różnych konserw.

Postawił maszynę do pisania na kanapie zebrał papiery i zręcznie, szybko ustawił wszystko na stole. Przyzwyczaił się widocznie radzić sobie bez kobiecej pomocy

— Wypijemy za przyjaźń! — rzekł do Łogunowa sadzając go przy stole. — Dziękuję, że pan przyszedł. Wróciłem ze szpitala i zabrałem się do pracy... Praca jest jednak najlepszym środkiem uspakajającym — dodał westchnąwszy.

Arżanow zamyślił się i długo siedział zgarbiony, zapomniawszy zupełnie o Łogunowie. Potem otrząsnął się i rzekł:

— Wypijmy jeszcze za miłość. Czemu pan tak na mnie patrzy? Przecież wszystkie dobre, ludzkie uczucia nie zmieniły się z tego powodu, że coś się jednemu dziwakowi zdarzyło. I ten dziwak nie stał się ani sceptykiem, ani pesymistą...

— Tak, my nie poddajemy się tym uczuciom — powiedział Łogunow mając na myśli swój stosunek do Warwary. Myśleli podobnie i mieli tak podobne przekonania i poglądy na życie, że nie było właściwie co dyskutować. — Żeby w naszych czasach stać się rozczarowanym sceptykiem, trzeba być indywidualistą. Taki uważa zawsze, że wszyscy powinni starać się mu dogodzić, a jeśli tak nie jest, jeśli go pominięto, obrażono, oszukano, pęka jak wrzód i zaczyna zalewać swą żółcią cały świat. A życie jest tak bogate, tak rożnorodne!

„Najcudniejsza rzecz — to życie" — zacytował ze smutkiem Arżanow. — To znaczy, że najcudniejsza rzeczą jest naród, bo jest wieczny. A szary sceptyk może w każdej chwili przestać istnieć. Chcę być cząstką narodu i wierzę w to piękno. — Taki silny mężczyzna nie mógł się upić dwoma kieliszkami koniaku. Pomimo smutku na twarzy chirurga malowało się natchnienie, które uderzyło Łogunowa. — Powiadają, że miłość jest ślepa — mówił z uśmiechem. — A ja uważam, że miłość ma tysiące oczu. Przecież odnajduje tego jednego, wybranego wśród milionów, i wybiera nie najlepszego, lecz tego, bez którego żyć nie może.

— Jakiś ty piękny, jaki mądry! — myślał Łogunow, z bijącym sercem patrząc na Arżanowa. — Jak mogłeś nie zauważyć, co uczyniłeś z tą, bez której nie możesz żyć?! Jak to się stało, że podciąłeś jej skrzydła i stworzyłeś warunki, by trzeci mógł stanąć pomiędzy wami? Przecież tamten, prawdę mówiąc, stał się dla niej bliższym i potrzebniejszym do życia. — Łogunow przypomniał sobie rozmowę z Igorem Korobicynem. — Tak, Skorobogatow był wprawdzie nietaktowny, ale kierował się ostrożnością: nie wezwał samego Arżanowa. Źle by z nim było, gdyby obraził nie Olgę, nie dziwaka Korobicyna, lecz uczucia doktora. I dobrze się stało, że Iwan nie wiedział nic o ingerencji rejonowego komitetu w jego sprawy rodzinne. Rozniósłby Skorobogatowa! Ale tak na prawdę, uczciwie, partyjnie, powinienby wyłajać teraz samego siebie!"

— Dlaczego więc rozczarowanie? — spytał Łogunow patrząc mu prosto w oczy.

— Fałszywy wybór. Widocznie człowiek się pośpieszył i wybrał nie to, co trzeba — odpowiedział Iwan z przekonaniem, ale bolesny grymas ściągnął mu na chwilę usta. — Nie wolno śpieszyć się w takich sprawach. Przecież to problem całego osobistego życia. Drogi Platonie — dodał namiętnie. — Niech się pan ożeni tylko wówczas — gdy nie może pan żyć bez swojej wybranki. Trudno, naturalnie, w takim stanie ducha określać, czy wybranka może żyć bez nas!... — zakończył przypominając sobie, że Łogunow wybrał już, i wybrał nieszczęśliwie. Opuścił głowę i Łogunow zobaczył po raz pierwszy siwiznę w jego gęstych włosach.

— Za powodzenie podróży! — rzekł Płaton, tłumiąc na razie chęć szczerego wywnętrzenia się i poddając się znów kontrastowym uczuciom sympatii i zazdrości... — Życzę panu powodzenia. Będzie tam wiele trudności, ale też dużo wspaniałych ludzi!.. Podróże po Północy pamięta się przez całe życie.

— Tak, wiem z góry o tym, że zapamiętam tę podróż! — uśmiechnął się z goryczą Iwan, ale w oczach jego błysnęła iskra uniesienia znana już Łogunowi. — Założę w tajdze malutki szpital, a jeśli będą jakieś interesujące przypadki, przywiozę tych pacjentów tutaj. Zoperować to jeszcze nie wszystko: trzeba mieć badania kliniczne procesu, całą historię choroby. Niedawno był taki wypadek... — Iwan zaczął z zapałem opowiadać o chorobie z różnymi komplikacjami w wegetatywnym systemie nerwowym. — I udało mi się wyciąć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczecińskie Zakłady Graficzne — X—1—11744